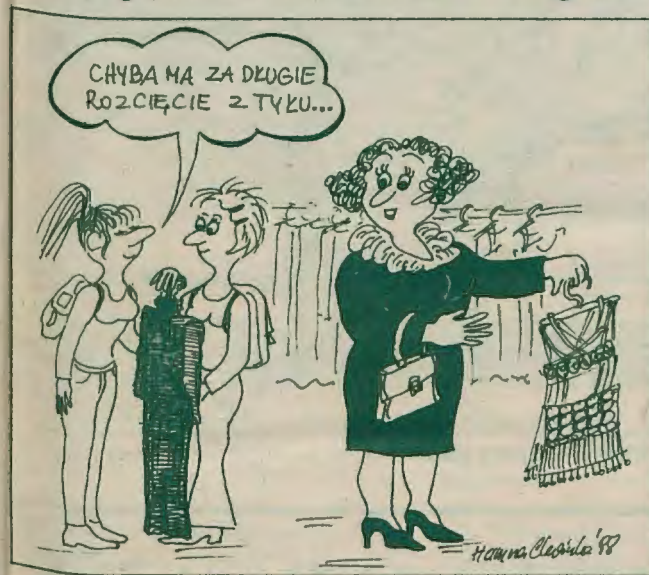


Magia karnawału

Karnawał będzie trwał aż do „Śledzika”, a więc do 24 lutego. Każda pani przestępując próg balowej sali chce być piękna i uwodzicielska. Jak to osiągnąć?



W przeddzień karnawałowych bali niejedna z pań staje bezradna przed szafą nie wiedząc w co się ubrać. Wszystkie zainteresowane chciałyby się dowiedzieć jaką powinny włożyć kreacje, w jakich kolorach wyglądałyby najlepiej, jak dobrać makijaż do typu urody, uczesania i stroju... Jak mówią, diabeł tkwi w szczegółach. Od nich więc zacznijmy.

Usta, oczy

Tutaj można poszaleć. Wszystkie chwytaki dozwolone, nawet mocny teatralny makijaż. Zdzisława Turkiewicz kosmetyczka z Domu Usług twierdzi, że w karnawale oczy powinny być mocno obwiedzione cieniem, „przysypane” złotem, srebrem lub brokatem i nienaturalnie podkreślone czarnym ołówkiem. Może to wyglądać niesamowicie. Ważny jest podkład - bardzo jasny, perłowy, błyszczący.

Usta mocne, tzn. w odcieniach fioletów i czerwieni, błyszczące, opalizujące.

Ręce

W tym karnawale ręce zajęte są trzymaniem torebki. Modne są strojne, wysadzone kolorowymi świecidełkami, w bizantyjskim stylu, lub te malutkie satynowe. Takie torebki idealnie pasują do szykownych kreacji wykonanych z równych strojnych tkanin. Na dłoniach mogą być olbrzymie pierścienie z „drogimi” kamieniami albo bogato zdobione bransolety.

Nogi

Nakładamy na nie koronkowe, wzorzyste lub wysadzone „brylantami” rajstopy. Są pięknym uzupełnieniem krótkich sukien i głębokich rozcięć. Młode dziewczyny śmiało w tym sezonie mogą wykonać sobie makijaż (malunek) nóg, który powinien przeświadczać spod przezroczystych, cielistych rajstóp. No i buty. Najlepiej superszpilki ze spiczastym noskiem i z cieniutkim paseczkiem wokół kostki.

(ciąg dalszy na str. 7)

Od 2 stycznia nowym dyrektorem Elektrowni „Adamów” jest mgr inż. Kazimierz Łęcki. Był on jedną z czterech osób, które wzięły udział w konkursie ogłoszonym na to stanowisko przez Zarząd Zespołu Elektrowni „PAK”.

Łęcki dyrektorem

Kazimierz Łęcki ma 56 lat. W elektrowni pracuje od 1965 roku, kiedy to ukończył Politechnikę Wrocławską i został stypendystą tego zakładu. Zaczynał na stanowisku starszego mistrza d/s zabezpieczeń i informatyki, a zanim został dyrektorem pełnił funkcję głównego inżyniera d/s kontroli. Na przełomie lat 70-tych i 80-tych przez około dziesięć lat był zastępcą kilku urzędujących wówczas dyrektorów.

Funkcję zastępcy dyrektora nadal pełni mgr inż. Kazimierz Banasiak.

Afera samochodowa

Akt oskarżenia

Po przeszło rocznym śledztwie, prowadzonym najpierw przez turkowską, a później konińską prokuraturę, do Sądu Wojewódzkiego wpłynął akt oskarżenia przeciwko 38 osobom zamieszany w aferę samochodową. Od samego początku sprawie towarzyszyło spore zainteresowanie społeczeństwa, ponieważ bardzo dużo mówiono o tym, kto brał w niej bezpośredni udział lub na kogo rejestrowane były samochody.

Sprawozdanie i nielegalne rejestracje pojazdów trwały od wiosny 1995 r. do sierpnia 1996 r. Śledztwo dostarczyło materiałów dowodowych do przedstawienia zarzutów 140 podejrzanym. W stosunku do 95 osób wydane zostały decyzje o warunkowym umorzeniu postępowania. Wobec siedmiu innych aferzystów sporządzone zostały akty oskarżenia, które trafiły do sądów rejonowych w Warszawie, Zduńskiej Woli, Sieradzu, Turku, Starachowicach i Poznaniu. Jeden z podejrzanych, Ryszard Ł., pseudonim „Wodecki” uciekł na Białoruś i ukrywa się, a postępowanie wobec niego wyłączono do odrębnego prowadzenia.

Większość podejrzanych przy-

znało się do winy, a prokurator prowadzący w akcie oskarżenia zaznaczył, że wielu z nich okazywało skrucę. Dziewięciu oskarżonych wcześniej było już karanych, w tym przywódca grupy, Roman K. Wszyscy oskarżeni składali wyjaśnienia, a wielu z nich aktywnie uczestniczyło w postępowaniu i nie utrudniało prowadzonych czynności. Tylko Roman K. w trakcie śledztwa odmówił składania wyjaśnień. Obsługa Aresztu Śledczego w Ostrowie Wielkopolskim o jego pobycie w areszcie wydała złą opinię, m.in. dlatego, że oskarżony korzystał z nielegalnie wniesionego telefonu komórkowego.

Akta afery samochodowej zawierają 36 tomów, z czego sam

akt oskarżenia ma aż 178 stron. Oskarżeni to: Roman K. z Turku, Zdzisław L. z Turku, Ireneusz T. z Kawęczyna, Jadwiga W. z Turku, Robert H. z Dobrej, Zbigniew D. ze Zduńskiej Woli, Zbigniew P. z Turku, Bogdan K. z Turku, Grzegorz K. ze Zduńskiej Woli, Jacek D. ze Zduńskiej Woli, Eugeniusz I. z Turku, Andrzej D. z Rabowic (gm. Swarzędz), Tomasz K. z Turku, Andrzej P. z Pabianic, Mirosław P. z Turku, Wojciech P. z Karszewa (gm. Goszczanów), Kazimierz P. z Karszewa (gm. Goszczanów), Remigiusz K. z Turku, Paweł N. z Turku, Wiesław K. z Turku, Krzysztof K. z Turku, Krzysztof H. z Turku, Andrzej K. z Turku, Zbigniew C. z Turku, Włodzimierz J. z Dobrej, Piotr M. z Turku, Andrzej I. z Turku, Włodzimierz Z. z Linne (gm. Dobra), Krzysztof B. z Łodzi, Robert Sz. z Turku, Ewa L. z Turku, Anna K. z Turku, Grażyna G. z Małoszyny (gm. Władysławów), Mirosław S. z Turku, Witold K. z Turku, Mirosław M. z Ostrowa Wartyckiego, Janusz T. z Turku i Mariusz Z. z Żuk gm. Turek.

(c.d. str. 4 - 5)

Na początku września ogłoszono o dwóch policjantach z Komisariatu Policji w Dobrej, którym zarzucano przyjęcie łapówki od 22-letniego mieszkańca Żeroniczek, Rafała G.

Według wersji kierowcy, policjanci podczas kontroli drogowej, gdy wyczuli od niego alkohol zażądali 500 zł łapówki. Rafał G. nie miał przy sobie pieniędzy, więc umówili się, że

li się więc widząc Rafała G., który pojawił się nagle w komisariacie w Dobrej. Nie wiedząc po co przyjechał, ani dlaczego natychmiast stamtąd wyszedł niczego nie wyjaśniając. Zaraz potem w komisariacie pojawił się komendant z Turku, który zarzucił im przyjęcie łapówki.

Sprawa trafiła do prokuratury, gdzie od razu przyjęto zeznania kierowcy za podstawę do śledzt-

Nie ma sprawy

pojedzie po nie do domu i o godzinie 23.30 przywiezie je na komisariat. Kierowca jednak powiadomił o wszystkim swojego sąsiada policjanta, który z kolei zawiadomił komendanta policji w Turku. Ten spisał numery dwóch 200 zł banknotów, pospał je proszkiem i kazał zawieźć do Dobrej, gdzie Rafał G. dał je policjantom.

Inną wersję przedstawili policjanci: 38-letni Mirosław Sz. i 27-letni Radosław Sz. Według nich kierowca w momencie zatrzymania nie był pijany. Zastrzeżenia budził jedynie stan techniczny jego samochodu i brak prawa jazdy. Poza tym nie mieli do kierowcy żadnych zastrzeżeń. Obaj policjanci zdziwi-

wa. Jeden z podejrzanych policjantów odszedł na wcześniejszą emeryturę, drugi do czasu zakończenia śledztwa został zawieszony. Po trzech miesiącach prokuratura postanowiła umorzyć śledztwo. Okazało się, że nie było wystarczających dowodów na to, że podejrzani zgodzili się zrezygnować z wysłania wniosku do kolegium w zamian za przyjęcie korzyści majątkowych. Prokuratura zadecydowała, że wszystkie wątpliwości w tej sprawie (zgodnie z Kodeksem Postępowania Karnego) muszą być rozstrzygnięte na korzyść podejrzanych. Dzięki temu zawieszony funkcjonariusz wrócił do pracy w policji i obecnie pełni służbę w komisariacie w Tuliszkowie. MT

Szkoła marzeń

W Urzędzie Miejskim jest już wstępny projekt planu budowy nowej szkoły średniej na Osiedlu Wyzwolenia. Według naszych informacji inwestycja ta znalazła się już w planach centralnych i w najbliższych latach powinna zostać zrealizowana.

Postulat budowy drugiego liceum był podejmowany już wielokrotnie i to nie tylko przez środowiska oświatowe. W roku ubiegłym władze miasta przygotowały grunt pod budowę obiektu, na terenie znajdującym się w pobliżu szkoły nr 5. Cały obszar szkoły ma obejmować ok. czterech hektarów powierzchni. Budynek szkolny będzie usytuowany w jednej linii i na jednej, dwóch i trzech kondygnacjach. W części dydaktycznej będą 34 sale lekcyjne, w tym 18 pracowni przedmiotów ogólnych (po ok. 54 m² każda). Pracownie specjalistyczne (72 m²) będą miały gabinety, zaplecza (18 m²). Przewidziano pracownie: fizyki, chemii, biologii, geografii, zajęć technicznych, i komputerową. Będzie też świetlica, księgozbiór, czytelnia, a pokój nauczycielski połączony będzie z salą konferencyjną. W tej części będą też miejsca na rekreację, pomieszczenia sanitarno-higieniczne i pomocnicze.

W zespole pomieszczeń sportowych dominować będzie

duża sala gimnastyczna (15x30 m), z trybunami i zapleczem. W piwnicach będzie można wygospodarować miejsce na dwie mniejsze sale, będzie też mniejszy zespół sportowy z salami do gier stołowych, ćwiczeń i siłownia. Natomiast w zespole żywieniowym będzie nie tylko stołówka (120-150 obiadów), ale także bistro kateria oraz miejsce na to, aby można było higienicznie zjeść śniadanie.

Wokół szkoły będą parkingi, place rekreacyjne, boisko do piłki i boisko wielofunkcyjne oraz amfiteatr. W części południowej zarezerwowano miejsce na ewentualne budowanie basenu.

Projekt opracowali fachowcy z Konina. Zleceniodawcą jest Kuratorium Oświaty, finansowanie zapewni ministerstwo. Władze miasta, choć żywo zainteresowane tą inwestycją mogą jedynie zabiegać w kuratorium i ministerstwie o szybką realizację tych planów: —Przygotowaliśmy już grunt, szykujemy się do wykupu następnych działek, tak, aby

można było jak najszybciej wchodzić na budowę — powiedział nam wiceburmistrz Stanisław Poturała.

Nie wiadomo, kiedy zostanie przygotowany ostateczny plan budowy, ani tym bardziej kiedy rozpoczną się prace budowlane. W ministerstwie zdecydowano, że realizowane będą tylko te inwestycje, które są „kontynuowane”, ale według naszych informacji, druga szkoła średnia uzyskała właśnie taki status. Jest jeszcze wiele innych niewiadomych. Enigmatyczny termin „szkoła ponadpodstawowa”, ukrywa spór istniejący wśród samorządowców i szefostwa oświaty średniej w Turku co do profilu tej placówki. Radna i zarazem członek zarządu miasta Zofia Szymaniak (wicedyrektor ZSZ) jest zwolennikiem bardziej zawodniczego kierunku, a przewodniczący komisji oświaty w Radzie Miejskiej Lech Zielony (LO) opowiada się za profilem ogólnokształcącym.

Wiadomo, że nad inwestycjami miejskimi ciąży budowa basenu, dlatego w urzędzie nawet nikt nie myśli o szukaniu pieniędzy na budowę drugiej szkoły średniej, tym bardziej na tak początkowym etapie. Z kolei dla pracowników samorządowych zajmujących się oświatą wystarczającym prob-

lem jest już utrzymanie szkół podstawowych, a szkoły średnie podlegają bezpośrednio kuratorium. Tam na temat tej inwestycji niewiele się można dowiedzieć, bo gdy tylko rozmowa schodzi na sprawy pieniędzy, to jako źródło finansowania wskazywany jest budżet centralny i ministerstwo. A tam trwa jeszcze powyborcza przekładanka. Poza tym, niektórzy konińscy eksperci od spraw oświaty uważają, że wyż demograficzny, który aktualnie jest w szkołach średnich, wkrótce ustąpi miejsca niżowi i wtedy problem przegęszcze-

nia uczniów rozwiąże się sam. Coraz wyraźniej też rysuje się perspektywa reformy administracji, co oznacza, że budowa średniej szkoły w Turku przejmnie Rada Powiatowa i starosta.

Tymczasem dwie szkoły ponadpodstawowe w Turku (jest to najmniejszy wskaźnik w miastach rejonowych województwa), kształcą blisko pięć tysięcy uczniów, którzy na razie mogą tylko pomarzyć o takich warunkach nauki jak przewidują projektanci z Konina.

Andrzej Piasecki



Zdjęcie projektu planu



—Jestem zbulwersowany tym, co się dzieje w Sądzie Rejonowym w Turku! Mieszkam w Słupcy, a w turkowskim sądzie prowadzona była sprawa spadkowa po śmierci mojej matki. We wtorek, 30 grudnia zadzwoniłem, aby dowiedzieć się, kiedy mogę przyjechać po uprawomocniony wyrok. Dowiedziałem się, że mogę i to nawet w sobotę. Zdziwiło mnie, że sąd pracuje w sobotę i na wszelki wypadek przyjechałem w poniedziałek, 5 stycznia. Tu okazało się, że sekretariat wydziału cywilnego jest nieczynny z powodu sprawozdawczości do 10 stycznia. Ja rozumiem, że prywatne sklepy i inne instytucje mogą być nieczynne, ale że tak szano-

wana instytucja jak sąd? To nawet notariusz pracował.(4)

—Ostatnio doznałem urazu oka i poszedłem do przychodni, aby zarejestrować się do okulisty. Z kartki wywieszanej w rejestracji dowiedziałem się, że wszystkie nagłe przypadki są przyjmowane. Zdziwiłem się więc, gdy pani nie chciała mnie zarejestrować. Przecież, gdybym był zdrowy, to bym nie przyszedł.(4)

—Dzwonię w sprawie artykułu „Wokół alkoholu”. Nie podoba mi się, że pieniądze od sklepikarzy za koncesje na sprzedaż alkoholu nie są przeznaczane na leczenie alkoholików, emerytów i rencistów, tylko dla urzędników. Później za te same pieniądze urządza się bankiety, a potem ucieka się porowach.(4)

—W ostatnim „Echu” była interwencja emerytów „Mirandy” o tym, że ich zakład od kilku lat nie daje im nic na święta. W związku z tym chcę powiedzieć, że ja jestem byłą pracownicą Mleczarni, której prezes i Zarząd także o nas nie pamięta.(4)

—„Telimena” w „Echu” ogłaszała, że przyjmuje nowych pracowników. Następne-

go dnia po ukazaniu się ogłoszenia poszedłem tam z żoną, a pani z zakładu powiedziała, żeby przynieść podanie. Powiedziała też, że wszystkie podania będą rozpatrywane. Gdy więc poszliśmy drugi raz okazało się, że podanie nie będzie przyjęte, bo nowi pracownicy już są. Po co więc było to ogłoszenie. Podobna sytuacja jak tutaj, była też w Shellu. Wszędzie przyjmowani są tylko znajomi.(4)

—Kiedyś, w artykule o przemocy przeczytałam, jak jeden z policjantów opowiadał o tym, jak to policja jest czuła na wezwania kobiet maltretowanych. Ja wiem, jak wygląda pomoc policji. Kiedy mój mąż zaczyna wariować i dzwonię na komendę, to policjanci nawet nie przyjeżdżają, nie mówiąc już o zabraniu pijanego męża. Jak tak ma wyglądać udział turkowskiej policji w walce z przemocą, to znaczy, że nie ma co liczyć na jakiegokolwiek zmiany.(4)

—Przeczytałam w „Echu” o 330 paczkach dla dzieci. Mam pięcioro dzieci i jedyną osobą pracującą u nas jest mąż. Myślałam, że Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej będzie pamiętał o mojej rodzinie. Niestety, mimo, że jesteśmy pod-

opiecznymi MOPS, uznano, że nie zastużyliśmy na paczki.(2)

—Kiedy na ulicy Uniejowskiej zostały zamontowane światła, wszyscy się cieszyli, że będzie bezpieczniej. Tymczasem światła cały czas się psują i nie ma kto się tym zająć. Przed samymi świętami, gdy był bardzo duży ruch sygnalizacja w ogóle nie działała, a gdy ją w końcu naprawili okazało się, że światła działające na przejściach dla pieszych i tak nie działają, nie mówiąc już o sygnalizacji dźwiękowej przeznaczonej dla niewidomych. Więc po co takie światła?(3)

—Przeczytałem wywiad z panem Naglewskim i chciałbym sprostować zawartą tam informację. Otóż nie jest on pierwszym turkowiakiem w rządzie od czasów Składkowskiego. Warto przypomnieć, że Wojciech Guglas mieszkający kiedyś przy ul. Kaliskiej, był wiceministrem zdrowia, a prof. Włodzimierz Zdobisz do tej pory zajmuje funkcje administracyjne równe rządowym. Był prezesem Agencji Rynku Rolnego, a obecnie jest prezesem Warszawskiej Giełdy Towarowej.

U wojewody

Wojewoda koniński zorganizował spotkanie noworoczne dla około trzystu przedstawicieli różnych środowisk naszego województwa.

Z naszego rejonu na spotkanie nie zostali zaproszeni burmistrzowie i wójtowie oraz przewodniczący rad. Administrację rządową reprezentował kierownik Urzędu Rejonowego, administrację specjalną szef Urzędu Skarbowego, wymiar sprawiedliwości pani prezes sądu, parlamentaryści poseł. Zaproszenie objęło też szefów największych firm (kopalni „Mirandy”, mleczarni) i prywatnych przedsiębiorców (Profim, Pektur) oraz „Echa Turku”. Zaproszenie otrzymali także przedstawiciele duchowieństwa - wszyscy dziekani z parafii naszego rejonu. W Urzędzie Wojewódzkim odmówiono nam wprowadzić podania pełnej listy zaproszonych, ale z pobieżnych wycień wynika, że na 300 VIP-ów z całego województwa Ziemię Turkowską reprezentowało około czterdzieści osób.

Czekając na dyrekcję

Niedługo minie pierwsze półrocze roku szkolnego, a nic nie zapowiada, aby jeszcze przed jego końcem Szkoła Podstawowa w Wyszynie oraz Zespół Opiekuńczo-Szkolny w Nowym Świecie miały nowych dyrektorów.

Była dyrektorka Szkoły Podstawowej w Wyszynie ze swojego stanowiska zrezygnowała w czerwcu ubiegłego roku, po kilkuletnim konflikcie z nauczycielami. Zarząd Gminy zobowiązany został do przeprowadzenia konkursu i mianowania jej następcy. Pierwszy termin konkursu wyznaczony został na październik, jednak Rada Gminy nie przyjęła składu komisji, a do Urzędu nie zgłosił się ani jeden kandydat na to stanowisko. Ponowny konkurs miał się odbyć w listopadzie, jednak i tym razem Rada nie zatwierdziła składu komisji. Wtedy komisja oświaty Rady Gminy złożyła wniosek do Rady Pedagogicznej szkoły o zmianę jednego ze swoich reprezentantów - nauczyciela Marka Bonczystego, który był bezpośrednio zamieszany w konflikt z byłą dyrektorką. I tym razem konkurs nie doszedł do skutku.

Na ostatniej sesji Rada Gminy już po raz trzeci zatwierdzała skład komisji konkursowej. Radny Wiesław Miling zrezygnował z funkcji przewodniczącego komisji i zaproponował na to miejsce radnego z Wyszyny - Tomasza Pawlickiego. Wójt Marian Gryt przedstawił cały skład nowej komisji, którą tworzą: przedstawiciele Rady Pedagogicznej - Krystyna Różycka i Marek Bonczysty, przedstawiciele rodziców - Barbara Rembas i Marek Janeczek, Kuratorium Oświaty - Grażyna Pośpiech i Bożena Kubicka, nauczycielskiej „Solidarności” - Mirosław Męcarski, ZNP - Wojciech Adaszewski i Rady Gminy - Tomasz Pawlicki i Romuald Miling. Ponieważ Rada Pedagogiczna Szkoły nie zmieniła swoich przedstawicieli, tym razem znów próbowano pozbyć się tego samego nauczyciela. Z propozycją taką wyszedł radny Zdzisław Sylwest-

szak. Po wyjaśnieniach rady prawnej że, Rada nie może wykreślać innych osób, jak tylko swoich przedstawicieli, większość radnych przyjęła taki skład komisji. Następny konkurs ma się odbyć 21 stycznia.

Nie tylko Rada Gminy ma problemy z wyborem nowego dyrektora, ale także Kuratorium Oświaty w Koninie, które powinno wybrać dyrektora Zespołu Opiekuńczo-Szkolnego w Nowym Świecie (gm. Tuliszków). Placówka ta nie ma dyrektora od 1 września ubiegłego roku, kiedy to nauczyciele i rodzice zorganizowali protest i nie wpuścili go do szkoły. Pierwszy konkurs na to stanowisko miał się odbyć w październiku, ale nie doszedł do skutku „z powodów formalnych”. Następny konkurs w listopadzie nie odbył się z tych samych powodów. Kolejny, już trzeci konkurs został wprawdzie przeprowadzony, ale nie wybrano nowego dyrektora, bo jedyny kandydat nie zdobył wymaganej liczby punktów. W Kuratorium nie wiedzą, kiedy odbędzie się kolejny konkurs. Teraz już mówi się tylko o „pierwszym półroczu tego roku”.

AZ

O d grudnia minionego roku gminy Kawęczyn i Dobra uczestniczą w programie dotyczącym rozwoju gminy opartym na współpracy władz samorządowych i mieszkańców. Program może być realizowany dzięki dotacji ze Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Sołtysów Województwa Konińskiego, które będzie współpracowało z Wszelchnią Obywatelską.

W stronę rozwoju

Dotacja została przyznana w ramach VII edycji programu „Innowacje lokalne”, który od 7 lat prowadzi Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej w oparciu o środki Funduszu Phare, pochodzące z Unii Europejskiej i przeznaczane na rozwój oraz szkolenie samorządowców w Polsce. Projekt jest realizowany częściowo wspólnie przez obie gminy, a częściowo niezależnie.

W ramach programu zostanie przeprowadzona seria spotkań z mieszkańcami i przedstawicielami lokalnych środowisk, na których będą dyskutowane zasady współpracy na rzecz rozwoju gmin. Zostanie przeprowadzony również sondaż dotyczący oceny funkcjonowania samorządu i preferowanych kierunków rozwoju. Te dwa elementy staną się podstawą przygotowania systemu planowania i realizacji zamierzeń rozwojowych w każdej z gmin oraz ich współpracy.

KL

Wojewódzka statystyka bezpieczeństwa

W 1997 roku na terenie województwa odnotowano 834 wypadki drogowe (rok wcześniej 774), w których śmierć poniosło 96 osób (w 1996 - 105), a 1.031 doznało poważnych obrażeń ciała (w 1996 - 946). Ponadto zgłoszono 2.936 kolizji drogowych (w 1996 roku było ich 2.493).

W ubiegłym roku policjanci ukarali mandatami karnymi 15.661 osób (w 1996 - 13.295) na łączną kwotę blisko 130.000 zł. Ponadto skierowali 3.551 wniosków do kolegium przeciwko kierowcom prowadzącym pojazdy w stanie nietrzeźwym. Podobne wnio-

ski dotknęły także 122 pieszych, którzy swoim postępowaniem zagrażali bezpieczeństwu na drogach. Funkcjonariusze zatrzymali 1.922 prawa jazdy, 176 innych uprawnień do kierowania pojazdami i 3.788 dowodów rejestracyjnych, z powodu złego stanu technicznego pojazdów. Wypisano także 17 wniosków na egzaminy sprawdzające wiedzę i umiejętności kierowców oraz 173 wnioski na badania lekarskie.

W 1997 roku na terenie województwa skradziono 259 samochodów (w roku 1996 - 189). W tym samym

czasie odzyskano 83 pojazdy, z czego jedenaście pochodziło z innych województw. Największą „popularnością” cieszyły się samochody krajowe (wszystkie marki) oraz Mercedesy, Audi i VW.auta kradzione były przede wszystkim w Koninie i Turku. Złodzieje to najczęściej ludzie młodzi, w wieku 20 do 30 lat. Nie mieszkają na terenie konińskiego. Województwo opanowane jest przez gangi z Łodzi, Warszawy i Bydgoszczy. Samochody w wielu przypadkach kradzione były na specjalne zamówienie, a część z nich wywieziono za wschodnią granicę.

BS w Turku wyjaśnia

W nawiązaniu do artykułu opublikowanego w nr 1 z dnia 7.01.1998 r. pod nazwą „Nieżyczliwe uchwały”, Zarząd Banku Spółdzielczego w Turku pragnie przekazać swoje uwagi w powyższej sprawie:

Nieprawdą jest, iż przeniesienie rachunku Urzędu Gminy Władysławów z BS Turek Oddział we Władysławowie do Wielkopolskiego Banku Rolniczego w Kaliszu spowoduje upadłość naszego Banku. Podana przez pana Wójta kwota nie dotyczy środków jakie w danym momencie byłoby do wycofania z rachunku Gminy. Podanie do publicznej wiadomości stanu środków na rachunkach bankowych, w tym również rachunków jednostek budżetowych objęte jest ścisłą tajemnicą bankową. jako bank możemy jedynie zaznaczyć, iż środki na rachunkach Gminy Władysławów, które będą w przyszłości przekazane do WBR w Kaliszu

stanowią znikomą część w ogólnej kwocie depozytów znajdujących się w naszym Banku. Pragniemy zaznaczyć, że zmniejszenie środków nie spowoduje upadłości Banku jak też i samego Oddziału we Władysławowie. BS w Turku i jego Oddziały prowadzą obsługę wielu innych podmiotów zarówno w zakresie działalności kredytowej jak też i oszczędnościowo-rozliczeniowej. Aktualnie sytuacja finansowa naszego Banku jest zadowalająca, co między innymi pozwoliło na podjęcie decyzji o modernizacji budynku przy ul. Piłsudskiego na lokal bankowy. Nadmieniamy, że również zamierzaliśmy zmienić lokum dla Oddziału BS we Władysławowie. W tej kwestii występaliśmy niejednokrotnie z pismem do Zarządu Gminy we Władysławowie, jak też były prowadzone bezpośrednie rozmowy z Władzami Gminy. W okresie prowadzenia obsługi Gminy, nie było żadnych zastrzeżeń pod adresem naszego ban-

ku. Dlatego też dziwi nas fakt podjęcia uchwały Rady Gminy o zmianie partnera do współpracy, a tym bardziej, że z wcześniej prowadzonych rozmów z Władzami Gminy wynikało, iż przedstawiciele Zarządu BS w Turku będą uczestnikami Sesji Gminy w przypadku podejmowania decyzji w zakresie powierzenia obsługi rachunku budżetów Gminy odpowiedniemu bankowi. Mimo zajęcia takiego stanowiska przez Radę Gminy, wyjaśniamy wszystkim swoim szanownym klientom, iż Oddział naszego Banku w dalszym ciągu będzie prowadził obsługę z terenu Gminy Władysławów w dotychczasowym zakresie.

V-ce Prezes Zarządu
Mirosława Szeffel

Prezes Zarządu
Banku Spółdzielczego
Józef Jan Pawłowski

(ogłoszenie plane)

Według prokuratora Roman K. w aferze pełnił funkcję kierowniczą. On pierwszy trafił do aresztu, w którym przebywał od 21 grudnia 1996 roku. Po licytacjach wszystkich jego nieruchomości i niemal wszystkich ruchomości można powiedzieć, że nie ma on już żadnego znacznego majątku. Na Romanie K. ciąży najwięcej zarzutów. Jest on „oskarżony o podrobienie co najmniej 54 dowodów rejestracyjnych, umów kupna - sprzedaży, wniosków o rejestrację samochodów osobowych i ciężarowych różnych marek oraz zawiadomień o zarejestrowaniu pojazdu. W zakupionych na giełdach dowodach rejestracyjnych in blanco wpisywał dane pojazdów i ich rzekomych właścicieli, a następnie fałszował umowy kupna - sprzedaży, własnoręcznie, za pośrednictwem Roberta H. i innych osób. Dokumenty te, wraz z podrobionymi wnioskami o zarejestrowanie pojazdu przedkładał w Urzędzie Skarbowym i Oddziale Komunikacji Urzędu Rejonowego w Turku, gdzie otrzymywał zawiadomienie o zarejestrowaniu pojazdu, na którym wpisywał fikcyjne daty i pieczęcie oraz podrabiał podpisy osób potwierdzających, przez co w sposób przestępczy uzyskiwał dokumenty legalizujące te pojazdy”. Drugi zarzut dotyczy wręczania korzyści majątkowych „w postaci pieniędzy, alkoholu, wyrobów czekoladowych, kawy i kwiatów inspektorowi Oddziału Komunikacji Jadwidze W. o łącznej kwocie 27.000 zł”. Następne zarzuty to: narażenie skarbu państwa na stratę kwoty co najmniej 175.924,20 zł z tytułu nieuiszczenia należności celnych, podatku granicznego i VAT oraz wprowadzenia na polski obszar

celny pojazdów, których sprowadzenie do Polski jest zakazane z uwagi na to, że przekroczyły 10 lat od daty produkcji (samochody osobowe) i 3 lata (samochody ciężarowe).

Drugi z oskarżonych, Zdzisław L. w areszcie przebywa od 8 stycznia 1997 r. Podobnie jak Roman K. oskarżony jest o podrobienie co najmniej 48 dowodów rejestracyjnych, fałszowanie umów kupna - sprzedaży, wręczanie korzyści majątkowych na łączną kwotę co najmniej 24.000 zł, wprowadzenie w błąd funkcjonariuszy polskich służb granicznych, poprzez zatajenie faktu, że sprowadzane przez niego pojazdy miały fałszywe dokumenty i były starsze niż 10 lub 3 lata. Ponadto naraził skarb państwa na stratę co najmniej 160.396,80 zł.

Ireneusz T. do aresztu trafił 31 grudnia 1996 roku, poza tym prokurator zatrzymał mu paszport. Ciężką na nim zarzuty: podrobienia co najmniej 32 dowodów rejestracyjnych, wręczenie korzyści majątkowych w kwocie 20.500 zł za zarejestrowanie 32 pojazdów, narażenie skarbu państwa na stratę 70.508,50 zł i sprowadzanie starych samochodów.

Wobec byłej pracownicy Urzędu Rejonowego, Jadwigi W. prokurator zastosował poręczenie majątkowe i zarzucił jej, że „działając w ramach przestępstwa ciągłego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej poświadczyla nieprawdę w wystawianych przez siebie dokumentach rejestracyjnych co najmniej 170 pojazdów osobowych i ciężarowych różnych marek” i w zamian za zarejestrowanie 54 pojazdów dla Romana K., 48 dla Zdzisława L., 32 dla Ireneusza T., 9 dla Ryszarda E., 6 dla

Ryszarda I., 16 dla Piotra K., 3 dla Andrzeja I. przyjęła korzyści majątkowe w kwocie 89.500 zł. Jadwiga W. sama była właścicielką dwóch zarejestrowanych przez siebie fordów eskortów. W akcie oskarżenia prokurator zaznaczył bardzo wysoką szkodliwość jej czynu, ze względu na to, że ona jedna potrafiła wprowadzić tak duży bałagan w turkowskim Oddziale Komunikacji Urzędu Rejonowego. Największe poręczenie majątkowe, bo 10.000 zł zastosowano wobec Roberta H., któremu prokurator zarzuca, że „od lutego do lipca 1996 roku, z Romanem K., bratem Jakubem H., Andrzejem D., Zbigniewem P. i Jadwigą W.



dokonał fałszerstwa dokumentów stanowiących podstawę rejestracji samochodów osobowych i ciężarowych różnych marek na różne osoby, w tym także na swoje nazwisko”, przyprowadził do Polski VW Golfa, którego nie zgłosił do odprawy celnej, powodując straty skarbu państwa o kwotę 10.649,70 zł. Ponadto wprowadził na polski obszar celny trzy samochody, które przekroczyły 10 lat.

Zbigniewowi D. zatrzymano paszport i przyjęto poręczenie

Afera samochodowa AKT

w wysokości 7.500 zł. Jest on oskarżony o to, że od stycznia do czerwca 1996 roku fałszował dokumenty i przyprowadził jeden stary samochód. Kolejnemu oskarżonemu, Zbigniewowi P., który obecnie odbywa karę pozbawienia wolności w innej sprawie, prokurator udowadnia, że od marca do lipca 1996 roku, w warunkach przestępstwa ciągłego pomagał Romanowi K.

Komunikacji. Zbigniew P. za każde dane z dowodu osobistego otrzymywał 150 zł.

Podobnie Bogdanowi K. zatrzymano paszport i zastosowano poręczenie majątkowe w wysokości 2.000 zł. Jemu przedstawiono zarzuty: fałszerstwo dokumentów, które służyły do zarejestrowania trzech pojazdów, spowodowanie strat skarbu państwa w wysokości co najmniej 15.000 zł, wręczenie Jadwidze W. 300 zł łapówki. W kupionych od Ireneusza T. dowodach rejestracyjnych in blanco wpisano fikcyjne dane rzekomych właścicieli pojazdów, do tego sporządził fikcyjne umowy kupna - sprzedaży, które wraz z podrzobionymi wnioskami o rejestrację przedłożył w Oddziale Komunikacji.

Poręczenia w wysokości 3.500 zł zażądał prokurator od Grzegorza K., który przekazał Romanowi K. dane techniczne trzech samochodów, na podstawie których powstały później fałszywe umowy kupna - sprzedaży, dowody rejestracyjne i wnioski o rejestrację. Poza tym w lutym 1996 roku Grzegorz K. przyprowadził do Polski VW Golfa, a nie zgłaszając go do odprawy celnej, spowodował uszczuplenie cła podatku granicznego i VAT o kwotę 10.560 zł.

Za fałszowanie dokumentów pod dozorem policji jest Jacek D. Poręczenie w wysokości 5.500 zł wpłacił właściciel automotokomisu koło Swarzędza Andrzej D., któremu zarzuca się sfałszo-

wał Zdzisławowi L., udostępniając im własny dowód osobisty oraz dowody innych osób. Wykorzystując dane z tych dokumentów sporządzał „na nazwiska tych osób fałszywe dowody rejestracyjne, umowy kupna - sprzedaży i podrabiał zawiadomienia o zarejestrowaniu pojazdów, stempelując fałszywymi pieczęciami, podrabiając daty i podpisy osób potwierdzających te zawiadomienia. Następnie dokumenty te przedkładał w Oddziale

KRONIKA WYPADKÓW

Włamania, kradzieże, bójk

TUREK

W nocy z 29 na 30 grudnia na ul. Składkowskiego dokonano włamania do samochodu ciężarowego daf, z którego skradziono przetwornicę samochodową wartości 50 zł.

31 grudnia ok. godz. 23.00 na Os. Wyzwolenia wybito szybę w oknie wystawowym. Straty wyniosły 300 zł.

REJON

Z 31 grudnia na 1 stycznia w Turku przemieśli włamanie się do sklepu przemysłowego, skąd skradziono papierosy wartości 1.000 zł.

Wypadki

1 stycznia o godz. 14.45 w Grzymiszewie - Gozdowie (gm. Tuliszków) 10-letni chłopiec wtargnął nagle

na jezdnię, wprost pod koła nadjeżdżającego opla kadeta. Rannego chłopca odwieziono do szpitala w Kolinie.

2 stycznia o godz. 23.30 w Ewinowie (gm. Przykona) kierujący samochodem osobowo-towarowym mercedes bus, na prostym odcinku drogi, zjechał na pobocze, utracił panowanie nad pojazdem, doprowadził do kilkakrotnego koziołkowania samochodu i wpał do przydrożnego rowu. W wyniku wypadku ranny został kierowca i pasażer pojazdu, obaj zostali przewiezieni do szpitala w Turku.

5 stycznia o godz. 19.15 w Turku na skrzyżowaniu ulic Chopina z Ob. Północną kierujący toyotą carina nie zastosował się do znaku stop i wymusił pierwszeństwo przejazdu przed samochodem ciężarowym z naczepą-cysterną. Doszło do zderzenia, w wyniku którego obrażeń ciała doznał kierowca toyoty.

6 stycznia o godz. 12.40 w Turku na skrzyżowaniu ulic Płsudskiego i Milewskiego kierujący zastawą wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do zderzenia z volkswagenem sirocco. W wyniku wypadku

ranny został kierowca volkswagena, którego przewieziono do szpitala w Turku.

Ponadto w okresie od 30 grudnia do 8 stycznia policja odnotowała 10 kolizji: gm. Turek - 6, gm. Malanów - 1, gm. Uniejów - 1, gm. Tuliszków - 2. Zatrzymano osiem praw jazdy. Promilowi rekordziści to: kierujący fiatem 126 na terenie Turku - 2,86 promila i kierujący toyotą na terenie Turku - 2,67 promila.

Pożary

1 stycznia w Turku na Os. Wyzwolenia palił się śmietnik kontenerowy. Przyczyną pożaru było podpalenie.

5 stycznia w Włomowie (gm. Uniejów) spaleni uległa siera stomy. Przyczyną pożaru było podpalenie, straty wyniosły 1.500 zł.

7 stycznia w Turku na ul. Browarnej spalił się kontener na śmieci. Przyczyną pożaru było podpalenie.

Ponadto 1 stycznia na ul. Matejki strażacy otwierali drzwi w mieszkaniu, a 5 stycznia w Turku na Ob. Północnej usuwali skutki wypadku drogowego.

Fa - Diana do sądu

W świątecznym numerze „Echa” pisaliśmy o szwaczkach łódzkiej firmy Fa - Diana, które za to, że żądały wypłaty zostały zwolnione z pracy.

Przypomnijmy, w czwartek, 11 grudnia kobiety nie chciały wydać z magazynu gotowego towaru, ponieważ nie przywieziono pieniędzy na wypłaty. O incydencie poinformowane zostało szefostwo firmy w Łodzi, a jakiś czas potem na miejsce przybył sam prezes, który powiedział, że ta, która dziś weźmie pieniądze, zostanie zwolniona. Ale zdesperowane szwaczki nie przestraszyły się gróźb. Kilka godzin później co prawda otrzymały wypłaty, ale dostały też zapowiedź dyscyplinarnego zwolnienia z pracy. Od tego dnia nie wolno im było wchodzić na teren szwalni i występować do pracy. Ale one i tak przychodziły i podpisywały się na zrobionej przez siebie liście obecności. Robiły tak do 23 grudnia,

mimo, że już cztery dni wcześniej zakład pracy wszystkim dwudziestu siedmiu szwaczkom przysłał świadectwa pracy i wypowiedzenia. Jedną ze szwaczek mówi: —Wy wypowiedzenia mamy z paragrafu 52, punkt 1 Kodeksu Pracy, a ten przepis jest podobno najgorszy. Mówi o ścisłym naruszeniu praw i obowiązków pracownika. My mamy napisane, że naraziłyśmy firmę na straty finansowe z tytułu opóźnienia eksportu, bo zatrzymałyśmy kierowcę i nie chciałyśmy wydać mu towaru.

Sprawa trafiła do turkowskiego Sądu Pracy. Najpierw szwaczki złożyły wniosek zaskarżający pracodawcę, uniemożliwiającego im wykonywanie swoich obowiązków. Teraz chcą mieć już tylko poprawione świadectwa pracy, bo z takimi mają małe szanse na znalezienie nowej pracy. We wtorek, 14 stycznia w Sądzie ma się odbyć pierwsza rozprawa.

Anna Zawadzka

OSKARŻENIA

wanie trzech umów kupna - sprzedaży. Wobec kolejnego oskarżonego, **Eugeniusza I.** prokurator zastosował poręczenie w wysokości 4.000 zł i zatrzymanie paszportu. Zarzuca się mu rejestrację czterech pojazdów na podstawie fałszywych dokumentów. W zakupionych na giełdzie czystych blankietach dowodów rejestracyjnych wpisywał dane fikcyjnych osób, sporządził fałszywe umowy kupna-sprzedaży, z których wynikało, że samochody te były kupowane na giełdzie.

Za pożyczanie Romanowi K. dowodu osobistego swojego lub innych osób na ławie oskarżonych zasiadają: **Tomasz K., Mirosław P.** (1.000 zł poręczenie), **Paweł N., Wiesław K., Andrzej K., Zbigniew C., Piotr M., Robert Sz., Mirosław S., Witold K., Mirosław M. i Janusz T.** Wszyscy, z wyjątkiem Zbigniewa P. i Mirosława P., za udostępnienie dowodu dostawali po 50 zł. Dwaj wymienieni kasowali od 80 do 150 zł. Dowody pożyczali często osoby uzależnione od alkoholu, bezrobotni, którzy najczęściej nie wiedzieli, czemu będą one służyć. Według prokuratora, transakcje takie odbywały się w Hotelu *Arkady*, „tuż obok domu jednego z oskarżonych”.

Andrzej P. oskarżony został o wręczenie 2.200 zł łapówki o brieftu swojego samochodu Ireneuszowi T., który pomógł w jego rejestracji. Straty z tego tytułu wyniosły ok. 10.251 zł. Inny oskarżony, **Wojciech P.**, od 6 marca do 14 kwietnia 1997 roku przebywał w areszcie, który

Sąd zamienił na poręczenie w wysokości 8.000 zł. **Wojciech P.** oskarżony jest o to, że wręczając **Jadwidze W.** 3.500 zł łapówki dokonał rejestracji Fiata Uno, co spowodowało, że skarb państwa stracił 5.550,20 zł.

Przebywającemu pod dozorem policyjnym **Kazimierzowi P.** zarzuca się wręczenie korzyści majątkowej inspektorowi Urzędu Rejonowego (2.000 zł), fałszowanie dokumentów, przeprowadzenie do Polski peugeot, za którego nie opłacił podatków i spowodował straty państwa w wysokości 10.291 zł.

Kolejny oskarżony, **Remigiusz K.**, aby pozostać na wolności musiał wpłacić 4.000 zł poręczenia, a zarzuca się mu rejestrację czterech pojazdów na podstawie fałszywych dokumentów. Podobnie **Krzysztof K.** wpłacił poręczenie 2.500 zł. Jemu prokurator zarzuca podrobienie dokumentów i sprowadzenie do kraju trzech starych samochodów. Ponadto wręczył **Jadwidze W.** 1.000 zł za zarejestrowanie pojazdów i obiecał jej odtwarzacz wideo wartości co najmniej 400 zł.

Turkowski biznesmen **Krzysztof H.** oskarżony jest o rejestrację czterech pojazdów na podstawie sfałszowanych dokumentów. On także wręczył 600 zł łapówki i dodatkowo obiecał, że za kolejną rejestrację Forda Sierry dopłaci dalsze 1.500 zł.

Poręczenie w wysokości 2.500 zł zastosował prokurator wobec **Włodzimierza J.**, któremu zarzuca rejestrację trzech samochodów, wpisywanie w czys-

tych blankietach dowodów rejestracyjnych fikcyjnych danych rzekomych właścicieli pojazdów oraz przyprowadzenie do kraju Audi 100, które skończyło 10 lat.

5.000 zł poręczenia majątkowego; dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju objęły **Andrzeja I.**, który oskarżony jest o podrobienie co najmniej trzech dowodów rejestracyjnych, umów kupna - sprzedaży i wniosków o zarejestrowanie samochodów osobowych i ciężarowych różnych marek, wpisywanie fikcyjnych danych w kupionych na giełdach czystych blankietach dowodów, wręczenie 3.000 zł łapówki i przyprowadzenie trzech starych samochodów. **Włodzimierz K.** (poręczenie 1.000 zł) pomógł w przygotowaniu dokumentów stanowiących podstawę do rejestracji nielegalnie sprowadzonego do Polski Forda Fiesty. Dane tego pojazdu dał **Zdzisławowi L.**, który załatwił mu fałszywy dowód rejestracyjny. Straty z powodu przyprowadzenia do kraju tego samochodu obliczono na sumę 10.575 zł.

Inny oskarżony, **Krzysztof B.** wpłacił 4.000 zł poręczenia, a zarzuca mu się na podstawie fałszywych dokumentów rejestrację dwóch pojazdów, potwierdzenie nieprawdy w umowie kupna-sprzedaży samochodu ciężarowego Renault, który ukończył już 3 lata, nielegalne przyprowadzenie Mercedesa i spowodowanie z tego tytułu straty dla skarbu państwa 35.176,40 zł.

Żona **Zdzisława L.**, **Ewa L.** jest objęta dozorem policyjnym,

a prokurator zarzuca jej, że wraz z mężem i innymi osobami dokonała zarejestrowania 14 samochodów i wręczyła 3.900 zł łapówki za zarejestrowanie 13 pojazdów. Natomiast żonie **Romana K.**, **Annie K.** (także pod dozorem policyjnym) zarzuca się, że wspólnie z mężem wypisała własnoręcznie wnioski o zarejestrowanie Mercedesa, w którym sfałszowała podpis. Następnie oszukała komornika, który miał się zająć egzekucją mebli z jej domu. Sporządziła więc z datą wsteczną umowę kupna-sprzedaży mebli wycieczkowych, sypialnych, kuchennych i dwóch kolumn o łącznej wartości 6.000 zł, którą zaniósł komornikowi, a ten zrezygnował z ich zajęcia.

Czwarta z oskarżonych kobiet, **Grażyna G.** (1.500 zł poręczenia) oskarżona jest o podrobienie dokumentów i wręczenie 500 zł łapówki. Ostatniemu z oskarżonych, **Mariuszowi Z.** (1.500 zł poręczenia) prokurator zarzuca: podrobienie dokumentów, spowodowanie strat skarbu państwa w wysokości 5.000 zł, wręczenie **Jadwidze W.** 1.000 zł łapówki za zarejestrowanie jednego pojazdu i udostępnienie swojego dowodu osobistego do zarejestrowania Peugeota.

Według prokuratora prowadzącego sprawę, samochody pochodzą z Niemiec, Francji, Austrii i Beneluxu. W Niemczech pojazdy dla **Romana K.** i innych przygotowywał obecnie ukrywający się **Mariusz W.**, pseudonim „Wasył”. Ze względu na atrakcyjną cenę, auta często sprowadzane były na konkretne zamówienie. W toku śledztwa zabezpieczone zostały 224 pojazdy. 56 z nich, w tym sześć ciężarowych, stoi na parkingu komendy policji w Koninie. Na kilka dni przed zakończeniem pisania aktu oskarżenia do prokuratury dotarła informacja z Krajowego Biura In-

terpolu o tym, że cztery spośród zabezpieczonych pojazdów w latach 1993-1995 zostały skradzione w Niemczech i są nadal poszukiwane.

Urząd Celny w Toruniu ustalił wartość celną 97 pojazdów. Wartości piętnastu samochodów nie można było określić, ponieważ eksperci nie mogli ustalić ich roku produkcji. Obliczone przez Urząd Celny straty skarbu państwa wynoszą **759.261,60 zł**, z czego najwyższe uszczuplenia dotyczą: **Romana K.** - 175.924,20 zł, **Zdzisława L.** - 160.396,80 zł i **Ireneusza T.** - 116.211,00 zł.

Podczas śledztwa badaniem grafologicznym poddano 208 wniosków o rejestrację kierowanych w latach 1995-1996 do Urzędu Rejonowego w Turku oraz 19 zabezpieczonych umów kupna - sprzedaży. Wykonano ponad 2.000 indywidualnych badań, które pozwoliły odpowiedzieć na pytania, kto jest autorem podrobionych wniosków. Biegli eksperci ustalili, że zapisy ręczne oraz czytelne podpisy występujące w poszczególnych rubrykach wniosków i umów pochodzą od podejrzanych: **Anny K., Ewy L., Roberta H., Romana K., Ireneusza T. i Zdzisława L.** Ponadto okazało się, że oskarżony **Roman K.** najczęściej sfałszowywał pieczęciami Urzędów Miejskich w Elblągu, Sokółce, Warszawie, Kielcach i Jordanowie.

Nie wiadomo jeszcze, kiedy odbędzie się pierwsza rozprawa, ale już teraz można powiedzieć, że po dwóch procesach bankowych, które właśnie toczą się w Sądzie Wojewódzkim, będzie to kolejny duży proces z udziałem turkowie. Afery te jeszcze nie raz „rozstawiają” nasze miasto w całym kraju.

Monika Tyszkiewicz

Statystyka 1997 r. ✦ Statystyka 1997 r. ✦ Statystyka 1997 r.

Policja

Komenda Rejonowa Policji w Turku w 1997 roku wszczęła ogółem 683 postępowań przygotowawczych. Stwierdzono 1005 czyn przestępcze, uzyskano wykrywalność 72,2%. Odnotowano 588 przestępstwa kryminalne (wykrywalność 55,5%) i 342 o charakterze gospodarczym (wykrywalność 98,5%). Ogólnie w rejonie dynamika przestępstw wzrosła w porównaniu z rokiem 1996 o 21,7%. Średnia wykrywalność w województwie wynosi 62,1%, a w rejonie Turek 73,3%. Największą liczbę przestępstw odnotowano na terenie gminy Malanów - 95, Uniejów - 87 i Dobra - 81. Najwyższą wykrywalnością mogą poszczycić się komisariaty policji w Tuliszkowie - 83,6%, Malanowie - 83,2% i Świniach Wąskich - 80%.

Na terenie rejonu Turek w minionym roku odnotowano 219 wypadków drogowych, o 19 więcej niż w roku 1996 i 394 kolizje. Zginęło

15 osób, w tym 11 na miejscu, a 280 osób zostało rannych. Policjanci ukarali mandatami 5.217 kierowców na sumę 331.478 zł. Policja sporządziła 829 wniosków o ukaranie wobec użytkowników dróg, z tego 393 dotyczyły kierowców. Zatrzymano 429 praw jazdy i 883 dowodów rejestracyjnych.

Straż pożarna

W 1997 roku na terenie rejonu Turek Państwowa Straż Pożarna odnotowała 350 zdarzeń - o 50 więcej niż w roku 1996. Większość, bo 231 zdarzeń stanowiły pożary, 115 miejscowe zagrożenia i 4 fałszywe alarmy. Łączne straty wyniosły 1.059 tys. zł, a wartość uratowane-

go mienia 5.078 tys. zł. Najwięcej zdarzeń odnotowano w marcu - 54, sierpniu - 48 i kwietniu - 43. Skutki pożarów oraz miejscowych zagrożeń usuwano najczęściej na terenie miasta Turku - 123, gminy Tuliszków - 43 i gminy Władysławów - 43. W 1997 roku do gaszenia pożarów strażacy zużyli 2.561 m³ wody i 1.315 l środków pianowych.

Pogotowie Ratunkowe

W roku ubiegłym pogotowie wyjeżdżało 5.705 razy, z tego 508 razy do wypadków. Na terenie zakładów pracy odnotowano 12 wypadków, w domu zdarzyło się ich 137, a w ruchu drogowo-ulicznym 359. Aż 44 dzieci było w minionym roku ofiarami tych przykrych zdarzeń.

Osobny dział pracy pogotowia stanowią świadczenia medyczne. W minionym roku stacja pogotowia ratunkowego udzieliła 20.319 świadczeń ambulatoryjnych, wykonano 7.323 zastrzyków. Karetki przewiozły ogółem 5.701 chorych (w ramach tzw. transportów).



Wspomnienia kościelnego

Pan Mieczysław Potasiński ma 72 lata, jest żonaty ma sześćoro dzieci, dwadzieścioro wnucząt i jedną prawnuczkę. Od 41 lat jest kościelnym w parafii Boleszczyn, przeżył już siedmiu proboszczów.

Pan Potasiński został wybrany na kościelnego przez parafian. Kiedy rozpoczął pracę, proboszczem w Boleszczynie był ks. Jan Przybiński. Ksiądz ten pochodził ze wschodnich ziem polskich, a gospodarstwo pomagało prowadzić mu bezdzietne małżeństwo. Ludzie ci nie mieli zbyt dobrej opinii wśród parafian, ponieważ zbyt lubili alkohol.

—Ale ksiądz był bardzo dobrym człowiekiem i niestudnie parafianie posadzili go, że pije razem ze swoimi pracownikami — wspomina pan Mieczysław. Jednak ksiądz Przybiński po skardze mieszkańców do Kurii Biskupiej został przeniesiony do parafii w Łomży. Jego miejsce zajął ks. Marian Grzelak, który pochodził z Kujaw, a Boleszczyn był jego drugą parafią. Zdaniem pana Potasińskiego ten proboszcz miał bardzo porywczy temperament, ale bardzo kochał parafię i dużo dla niej zrobił. Za czasów kiedy on był proboszczem w kościele położona została posadzka. Po 6,5 latach współpracy ksiądz Grzelak zamienił się ze swoim kolegą na parafie. On odszedł do Królikowa, a jego miejsce zajął ks. Wiktor Baranowski. Pan Mieczysław wspomina, że zawsze wspólnie z proboszczem jeździł bryczką na odpusty, rekolekcje i spowiedź. Ks. Baranowski był w Boleszczynie proboszczem przez 21 lat, kiedy podeszły

wiek nie pozwalał mu już prowadzić parafii odszedł do Kalisza na emeryturę. Jego miejsce w 1986 roku zajął ksiądz Henryk Nowicki. Pan Potasiński wspomina, że współpraca z tym proboszczem układała się bardzo dobrze, ale chorował on na serce i w dodatku nie chciał się zgodzić na operację, która mogła mu uratować życie. Dokładnie 1 sierpnia 1993 roku pan kościelny odnalazł zmarłego księdza na ławeczce przed plebanią. Proboszcz został pochowany na cmentarzu w Boleszczynie, a parafianie ze swoich składek postawili mu nagrobek. Na miejsce ks. Nowickiego biskup powołał nowego proboszcza - ks. Tadeusza Tomaszewskiego.

—Ksiądz był bardzo dobrym człowiekiem, co drugi dzień razem chodziliśmy do lasu na grzyby. — wspomina pan Mieczysław. Ksiądz Tomaszewski był proboszczem zaledwie cztery miesiące, zmarł w noc sylwestrową tuż przed godziną dwunastą. Wcześniej jednak, jak wspomina pan Potasiński, nie mógł się rozstać ze swoim kościelnym, dyskutował o parafii, składał życzenia noworoczne. Po tych wydarzeniach mieszkańcy Boleszczyna byli nieco przerażeni, że w tak krótkim czasie zmarło dwóch proboszczów. Niektórzy nawet tłumaczyli, że to z pewnością jakieś złe

fatum. W końcu jednak biskup powołał nowego proboszcza ks. Henryka Krawczyka, który tę funkcję pełni do dnia dzisiejszego i jest dumny, że w pracy pomaga mu tak doświadczony kościelny. Pan Potasiński natomiast chętnie opowiada o swoich zajęciach.

—Przez te wszystkie lata niewiele się tu zmieniło, a ja się przyzwyczaiłem. Po prostu muszę iść w niedzielę do kościoła i popatrzeć na tych wszystkich ludzi. Przecież ich znam, patrzyłem jak byli chrzczeni i jak wstępowali w sakrament małżeństwa. Przez te wszystkie lata mojej pracy pochowano około 1.200 osób, a około 800 wzięło ślub.

Obecnie pan Potasiński jedynie w niedzielę dzwoni na mszę. Kiedyś, gdy ludzie nie mieli zegarków, dzwonił codziennie trzy razy. Najważniejsze było dzwonicie w południe, na Anioł Pański, wówczas wszyscy mieszkańcy zostawiali pracę w polu i schodzili do domów na posiłek. Do obowiązków pana Mieczysława należy również przygotowywanie wszystkiego na mszę w zachrystii i praca grabarza. Jak twierdzi, często nie ma czasu, by wykopać grób, więc robi to wieczorem w przeddzień pogrzebu.

—Stawiam sobie wtedy na ziemi dwie świeczki, jedną na początku, a drugą na końcu przyszłego grobu i kopię. Czas-

mi prosiłem synów, żeby mi pomogli, ale żaden nie dał się namówić.

Ksiądz Henryk Krawczyk tak opowiada o swoim kościelnym:

—To wspaniały człowiek o wielkim doświadczeniu i mądrości życiowej. Jest bardzo solidny, jeszcze nigdy nie zdarzyło się, aby o czymś zapomniał. Często siadam, rozmawiam z nim, radzę się jak mam postąpić. Wiele zawdzięczam temu człowiekowi. Podziwiam jego wiarę przez tyle lat znajduje się tak blisko świętości, a nie popadł w rutynę i swoje obowiązki wykonuje z podziwu godnym oddaniem.

Katarzyna Łuczak



Mieczysław Potasiński w kościele przy bożonarodzeniowej szopce

Władysławów

Pierwsza książka poetki

Pod koniec ubiegłego roku ukazała się książeczka z wierszami władysławowskiej poetki ludowej - Heleny Mżywy, pod tytułem „Nie dałam wam dużo...”.

Helena Mżywa ma 67 lat, mieszka w Felicjanowie. Od kilku lat oprócz pisania wierszy aktywnie działa w Klubie Seniora, Teatrze Ludowym „Srebrny Włos”, występowała też na Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą. W czerwcu ubiegłego roku w „Echu” ukazał się wywiad z panią Heleną, zawierający także fragmenty jej wierszy. Tak wówczas poetka opowiadała o swojej pierwszej recytacji: —Pierwszy wiersz w GOK-u ułożyłam na spotkaniu seniorów. Mówił on o powojennych czasach, o biedzie, o tym, jak ludzie chodzili po prośbie. Jak recytowałam ten wiersz, to się bardzo wstydziłam i schowałam się, żeby nikt

mnie nie widział. A on się wszystkim podobał. Ludzie bili mi brawo.

Wydanie wierszy Heleny Mżywy to czysty przypadek: —Podczas wycieczki seniorów do Kopalni Soli w Kłodawie, w windzie zaczęłam recytować swój wiersz o górnikach - mówi pani Helena - Usłyszał to pan Lech Stefaniak z Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego



Helena Mżywa

go i zaproponował, aby pokazać mu wszystkie spisane wiersze. Tak też zrobiliśmy, pomógł mi jeszcze dyrektor GOK-u we Władysławowie, pan Henryk Trocha i w Urzędzie Wojewódzkim zapadła decyzja o przygotowaniu wydania książkowego.

Tomik poezji wydany został z inicjatywy Gminnego Ośrodka Kultury we Władysławowie, a sfinansował go Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego. We wstępie, dyrektor Lech Stefaniak m.in. napisał: —Pani Mżywa podejmuje najbardziej trudne polityczne tematy i zgodnie z ludową tradycją jasno osądza, bez wątpliwości komu współczucie, miłość, rację, a komu potępienie i sztyderstwo.

Książeczka zawiera zbiór czternastu najbardziej znanych wierszy autorki, wzruszających, nostalgicznych. Pani Helena Mżywa jest pierwszą władysławowską poetką, której wiersze zostały wydane. Książeczkę będzie można wypożyczyć w Gminnej Bibliotece Publicznej we Władysławowie oraz Bibliotece Wojewódzkiej w Koninie. Mamy nadzieję, że jeszcze nie raz będziemy mieli okazję pisać o twórczości pani Heleny.

AZ

Serdecznie zapraszamy do zwiedzania wystawy
**NASZE BABCIE
CHOINKĘ STROILI...**

Prezentujemy tradycyjne, charakterystyczne dla naszego miasta i okolicznych miejscowości zabawki i ozdoby choinkowe oraz bożonarodzeniową plastykę obrzędową - wszystkie zrekonstruowane i wykonane przez uczestników międzyszkolnego konkursu etnograficznego, dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 10 i panie pracujące w Kole Rekodziela przy Muzeum w Turku.

Wystawa czynna do dnia szóstego lutego 1998. Muzeum czynne codziennie w godzinach: poniedziałki, środy od 8.00 do 18.00; wtorki, czwartki, piątki od 8.00 do 15.30; soboty, niedziele od 10.00 do 14.00

Muzeum Rzemiosła Tkackiego
Ratusz, Plac Wojska Polskiego 1,
tel. (0-63) 78-41-60

ZAPRASZAMY

Szept - rozkrzyczany teatr

Od dwóch lat przy Miejskim Domu Kultury działa teatr ruchu „Szept”, którego instruktorem jest Sylwia Pawlak. Wcześniej był to teatr baśni, ale dziewczynki stwierdziły, że są już dorosłe i chcą mieć bardziej poważną nazwę. Ponieważ zawsze są bardzo hałaśliwe i zwykle trudno utrzymać wśród nich dyscyplinę, dlatego dla przekory zostały nazwane „Szeptem”.

Młode aktorki spotykają się trzy razy w tygodniu po dwie, trzy godziny. W trakcie tych spotkań włączany jest reflektor, muzyka i w ten sposób rozpoczynają się ćwiczenia ruchowe, czyli tzw. rozgrzewka. Wszystkie ubrane są w płócienne spodnie i koszule, bez butów. Ćwiczenia wyglądają niesamowicie, np. jedna z dziewczynek uderza w bęben, a w tym czasie wszystkie upadają na podłogę. Jeżeli słycać dwa uderzenia, wówczas upadek musi być rozłożony na dwie części. Później odbywają się ćwiczenia w parach, jedna z dziewczynek wykonuje asekurację, a druga odpowiednio ćwiczy. Można tylko pozazdrościć takiej sprawności fizycznej i elastyczności, jaką posiadają wszystkie dziewczynki. Bardzo ciekawe są też próby w grupach trzy lub czteroosobowych. Zadaniem aktorek jest wymyślenie krótkiego scenariusza i zagranie krótkich scenek pantomimicznych. Jednak największe skupienia wymaga ćwiczenie zwane maszyną ludzką. Polega ono na tym, że każda z aktorek powtarza jeden

w indywidualny ruch, który w połączeniu z pozostałymi stwarza wrażenie maszyny.

Jak twierdzi Sylwia - instruktorka teatru, dziewczynki najbardziej irytują wszelkie zmiany w scenariuszu: —*One lubią wiedzieć, co mają grać, a na wszystkie poprawki reagują bardzo nerwowo i zupełnie nie potrafią się skupić. Nie lubią grać bajek, ale pokochały pantomimę.*

Artystki na pytanie dlaczego wybrały kółko teatralne, odpowiadają, że wszystkie dodatko-

we zajęcia wydawały im się zbyt nudne, a na kółku teatralnym zawsze dzieje się coś ciekawego. Większość trafiła do MDK za pośrednictwem koleżanek - zupełnie przypadkowo wybrała właśnie to kółko, chociaż niektóre twierdzą, że teatrem interesowały się już od dawna. Wszystkie myślą o związaniu przyszłości z tą dziedziną sztuki

grać główną rolę w obojętnie jakim przedstawieniu. Jedną tylko stwierdziła, że marzy o tym by zagrać Julię z dramatu Szekspira. Najbardziej w pamięci zapadł im pierwszy spektakl pantomimiczny „Narodziny”. Jak mówi sam tytuł przedstawienie opowiadało o narodzinach człowieka oraz o tym, jak w kolejnych etapach jego życia pojawia się dobro, zło i jaką walkę muszą stoczyć.

—*Uwielbiamy teatr, przynajmniej coś się dzieje. Teatr pomaga nam w przezwyciężaniu trudności, pomaga w życiu. Bardzo lubimy naszą panią, chociaż czasami na nas krzyczy, ale i tak się zastanawiamy nad tym, że tak długo z nami wytrzymuje.*

Dziewczynki uczestniczą w różnych wyjazdowych spotkaniach i mają na swoim koncie kilka sukcesów. Występowały



Aktorki z teatru „Szept” razem ze swoją instruktorką po przedstawieniu z okazji Światowego Dnia Walki z AIDS

i być może to się uda, bo dzięki wyjazdom i warsztatom teatralnym nawiązały wiele kontaktów. Kiedy przyjeżdżają aktorzy na teatry uliczne i „Czwartą ścianę” dziewczynki ich nie odstępują.

—*Nie chcemy robić bajek, bo bajki są dla dzieci. Najbardziej lubimy pantomimę, a od starszych aktorów można naprawdę dużo się nauczyć.*

Na pytanie czy marzą o jakichś rolach, wszystkie stwierdziły, że bardzo by chciały za-

na prezentacjach teatrów dziecięcych w Dobrej, Bydgoszczy i Kaliszu, zawsze są wysoko oceniane. W Dobrej otrzymały wyróżnienie w wysokości 100 zł.

Oto pełny skład zespołu teatralnego „Szept”: **Ania Rosicka, Małgosia Jastrzębska, Kasia Moczowska, Kama Osajda, Wioletta Lechańska, Monika Lechańska, Agnieszka Stodolna, Żaneta Szpak, Paulina Graczyk, Ola Miller, Małgosia Bochomska.**

Katarzyna Łuczak

Dekolt

Z przodu duży, z tyłu jeszcze większy. Dekolty powinny sięgać, no... kresu. Aby z przodu nie rozchodziły się na boki, łączy się je biżuterią, lub kokardą. Z biżuterii może być pasek, gruba obróża, a nawet cała sukienka. I jeszcze jedno, klejnoty mogą być niekoniecznie prawdziwe.

Fryzury

Jeżeli krótkie, to fachowo obcięte. Ale najbardziej efektowne w karnawale są włosy długie. Niektórzy panowie twierdzą, że długie włosy są zwracającym uwagę symbolem seksu i kobiecości. Dają ogromne możliwości zmiany wyglądu, a także tworzenie uczesania wyszukanych, ułudzielskich, wzbudzających zachwyt i zainteresowanie.

(cd ze str.1)

Magia karnawału

Stroje pań

Tafty, satyny, aksamity, gipiury - powiedziała jedna z wziętych krawcowych. Nastąpiła moda szycia pięknych kreacji na miarę. Pomimo że w sklepach jest dużo gotowych i atrakcyjnych sukien.

Absolutny pewniak to mała czarna. Jest to klasyka wizytowej elegancji. Warto mieć taką sukienkę pod warunkiem, że nie będzie przesadnie skromna. Może mieć np. kuszący dekolot. Hitem tego sezonu jest szal-boja z piór. Idealnie pasuje do sukni w barokowym stylu, gdzie malowniczo drapowana, długa spódnica zestawiona jest z welurową bluzeczką.

Upojne są suknie w stylu lat pięćdziesiątych: dopasowana góra i szeroki zamasyisty dół. Może też być mieniąca się złotem długa suknia z gorsetową górą i rozszerzającą się ku dołowi spódnica. Na ramionach krótkie szyfonowe bolerko w czarnym kolorze.

Albo... wieczorowy garnitur. Powinien być tak uszyty, aby eksponował figurę. Uzupełnieniem tego niby męskiego stroju jest wybitnie damski, oryginalny gorset, albo stanik wysadzany kamieniami.

A teraz w sronę Hiszpanii. Kojarzą się z nią efektowne, czarne koronki i nawiązują do tor-

Stroje panów

Marynarka - jest bliżej ciała, najczęściej jednorzędówka. Zapięta wysoko albo nisko. Może mieć rozcięcie u dołu, po bokach lub z tyłu. Modne są surduty.

Spodnie - dość wąskie, zwiększające się ku dołowi, bez zakładadek.

Materiały - na wieczór modne są welury, aksamity oraz materiały błyszczące z lekkim połyskiem.

Kolory - czarny, ciemnoszary, granatowy, brąz, wiśniowy, bordo, ciemny fiolet i śliwka.

Koszule i krawaty - są modne ciemne, w tajemniczych kolorach.

Tak wspaniale przygotowani do balu wybieramy tylko miejsce. A możliwości w Turku mamy sporo. **Klub „Barbórka”** organizuje bale: strażacki, węgderski (z ogromnym asortymentem dań rybnych), bal kapitański (bardzo popularny wśród żeglarzy), bal młodości (Związek Zawodowego Górników), no i tradycyjny „Śledzik” na koniec karnawału. **Klub „Energetyk”** to przeważnie bale pracowników Elektrowni z poszczególnych działów, bale różnych organizacji społecznych i związkowych, no i co-sobotnie dancingi. W restauracji „Centralna” bawić się będzie PSS „Społem”, osobny bal będą mieli kupy z Zieleniaka. W **Mirandzie** bal dla swoich pracowników i dla zaproszonych gości organizuje pan Smoliński, producent namiotów. W wielu miejscach duże sale czekają na chcących się bawić turkowi. A karnawał dopiero się zaczął.

W balowy wieczór ulegamy pewnej magii, gdy tylko przekraczamy próg balowej sali. Zapominamy o szarzyźnie życia, stajemy się beztroszczy. Oprócz pięknych tanecznych strojów i blasku klejnotów zabieramy ze sobą jeszcze to „coś”, czego nie widać, a co świadczy o naszej atrakcyjności. I jeszcze jedno. Zapamiętajmy, że na sali balowej tańczyć trzeba i warto, bo „drugi raz nie zaproszą nas wcale...”.

Irena Kubiak



W tym roku zapowiada nam się spór wokół reformy powiatowej. Jej przeciwnicy mówią o wroście biurokracji. Tymczasem nie chodzi tu o biurokrację, lecz o demokrację, a to jest zasadnicza różnica. W Turku

przybędzie trochę etatów urzędniczych, ale nie będzie tego dużo, bo w większości zmieni się tylko pieczętki i szyldy (np. Urząd Rejonowy na Powiatowy). Będziemy mieli też więcej radnych, ale to dobrze gdyż praktyka pokazuje, że praca w samorządzie to świetna szkoła demokracji. Ale najważniejszym skutkiem reformy będzie to, że znaczna część naszych pieniędzy przestanie wędrować w formie podatków do Warszawy, ale pozostanie tu, na miejscu. I to miejscowe władze będą decydowały o tym, na co je wydatkować. A o tym kto lepiej wydatkuje pieniądze, władze krajowe czy lokalne, może się przekonać każdy, kto choćby zerknie na remonty ulic miejskich wykonane przez nasze poczciwe PGKiM i porówna je z fuchą jaką odstrzelili (choćby na ulicy Żeromskiego i Matejki) popapraficy z krajowych i wojewódzkich przedsiębiorstw drogowych.

Niechętnie na reformę powiatową patrzy też gminy, bo choć nigdzie to zapisane nie zostanie, ale wiadomo, że im trochę władzy (i pieniędzy) ubędzie. Ale nie wszystkim równo. Taki Malanów, czy Kawęczyn nie mają już z czego oddawać, więc mogą się jeszcze przy powiecie pożywić, ale Przykonie można byłoby co nieco uszczknąć. I to nie dlatego, że wzeszczonny rozwój tej gminy za kopalniane pieniądze jest solą w oku sąsiadów. Po prostu tak się składa, że to miasto Turek ponosi największe ciężary związane z utrzymaniem takich instytucji jak szpital, kino, biblioteka, szkoły średnie i szkoła specjalna oraz muzyczna. Do tego dojdzie wkrótce basen i wiele innych przybytków służących nie tylko mieszkańcom miasta. Tymczasem dopóki nie mają one charakteru powiatowego, dopóty wyciągają rękę do tego samorządu, który jest najbliższym i teoretycznie ma największe dochody.

Jeśli reforma powiatowa tego nie zmieni, to za dziesięć lat możemy mieć na naszym terenie jedną wyludniającą się gminę, w której samorząd będzie pozwalał sobie na coraz większe ekstrawagancje: wybuduje basen, kilka kolejnych autostrad przechodzących za granicą gminy w polną drogę, a wjazd na swój teren oznaczy kolorowymi podświetlanymi reklamówkami ku czci wójta i radnych. Czas skończyć z tymi paradoksami.

To tylko próbka powiatowych rozterek, które już wkrótce mogą być przedmiotem nie lada sporów. Mówi się nawet o kolejnym referendum, choć to byłoby chyba bez sensu. Ja w każdym razie głosowałam „za” i to nie tylko dlatego, że mam ambicję, żeby zostać Mołem Powiatowym.

Ale o tym, że powiat opłaci się nam wszystkim napiszę jeszcze nie raz.

Mól Lokalny

Kazimiera, córka Stanisława Orłowskiego i Anieli ze Skurczyńskich, urodzona w 1869 roku w Muchlinie, wolą spadkobierców ojca została w roku 1894 wyłączną i bezsporną właścicielką majątku Wrząca Wartska, położonego w gm. Piętno ówczesnego powiatu tureckiego (dziś Wrząca Wartska gm. Turek).

Prawie trzydzieści lat wcześniej, w roku 1866, rosyjski urzędnik naczelnika powiatu turkowskiego zanotował skrętnie w Księdze Obserwacji: „Stanisław Orłowski syn Jana znajdował się w bazie powstańców, był aresztowany około dwóch miesięcy”. Ojca Kazimieri znajdujemy także w spisie osób Guberni Kaliskiej pozostających pod tajnym nadzorem policyjnym: „Orłowski Stanisław lat 26 zamieszkały we wsi Muchlin gm. Piętno. Nadzór ustanowiono z polecenia naczelnika Wojennego Głównego Oddziału Kaliskiego dnia 8 marca 1864. Powód - podejrzenie o udział w powstaniu i kontakty z powstańcami.”

Kazimiera z Orłowskich Kolska tak opisała ojcowskie wrażenia z udziału w powstaniu styczniowym: „Ś.P. Stanisław Orłowski wyruszył do powstania w końcu zimy 1863 wspólnie z kuzynem swoim Józefem Kolskim. Gdzieś koło Wyszyny w lesie przyłączyli się do jakiegoś małego oddziałku, do którego mieli polecenie. Ojciec mój z gorczą wspominał żalostny stan uzbrojenia takiego oddziałku: nie było koni, nie było broni i jedzenie nie zawsze. Wspominał powstańca, który miał jednorurkę myśliwską, do której przymocowywał kurek sznurkiem... Ostatecznie po dłuższej biedzie dotarli do oddziału Taczanowskiego - do partii - jak mówiono. Ojciec mój miał wtedy lat 22, ale i u Taczanowskiego, gdzie były znacznie lepsze warunki, nie było mu sędzone być długo... W drodze, w jakiejś karczmie zatruli się mięsem karbunkulowym, ojciec zapadł na długą, niemal śmiertelną chorobę. Już jako żołnierz do służby powstaniej nie powrócił, wspomagając je tylko służbą cywilną. Aresztowanie nastąpiło później, a wspomniana choroba przyczyniła się do uniknięcia surowszej kary ze strony rządu rosyjskiego”.

Wszzechwidząca rosyjska władza Królestwa Polskiego odnoto-



Józefa z Kolskich Giedroyciowa z synami Józefem i Wacławem. Lata trzydzieste, Warszawa repr. S. Jafra

wał również, iż został pod tajnym nadzorem S. Orłowski posiada Muchlin, Ceczylianów i Młyn Miłaczewskie, z innych źródeł wiadomo, że w latach osiemdziesiątych XIX wieku kupił folwark Wrząca. Majątek ten stał się później wianem córki Kazimieri. Większy i zasobniejszy Muchlin odziedziczył syn Wincenty, który gospodarował tam do grudnia 1939 roku.

Kazimiera osiadła z mężem w dworcu we Wrzącej. Józef Kolski (1866-1919) kaliszczanin, absolwent Akademii Górniczej we Freibergu Saskim, znany w kręgach specjalistów geolog i „inżynier górniczy”, autor prac naukowych zajęty wyprawami badawczymi już to w Macedonii, już to na Uralu lub w Zagłębiu Donieckim, przebywał we Wrzącej niezwykle rzadko. Twierdził wprawdzie, że „ma szczęście od 1892 roku zarządzać Wrzącą”, lecz naprawdę gospodarowała Kazimiera.

Pani Maria Chojenka, córka dworskiego stangreta Stanisława Mory, dziś emerytowana nauczycielka z Turku, była opiekunką i towarzyszką zabaw wnuczki p. Kolskiej. W dzień imienin małej Elżuni zapraszano do dworu wiejskie dzieci. Pani Maria pamięta, że podawane wtedy kakao wywoływało nieufność i zdumienie dzieciaków. Ona sama, obyta z dworem, bystra dziewczynka, w wieku siedmiu lat nauczyła się czytać, odtąd chętnie i swobodnie korzystała z bogatej biblioteki Kolskich.

Panienci Józefa i Hanna prowadziły ochronkę, dwór tradycyjnie udzielał pomocy medycznej zarówno folwarcznym, jak i wieśniakom z Wrzącej. Potrzebne lekarstwa przywoził p. Roman Rzęczykowski, właściciel najstarszej w Turku apteki, postać barwna i nieco ekscentryczna, serdeczny przyjaciel i „kumoter” Kazimieri. Przybywając wolantem do Wrzącej, p. Roman miał wysoce niedemokratyczny zwyczaj rzucać dzieciom cukierków. Jesienią dworskie i folwarczne dzieciaki jeździły z p. Kolską po kasztany, zbierało się całe worki, później p. Maria zrozumiała, że mączka kasztanowa była potrzebna p. Rzęczykowskiemu do przygotowywania leków.

Dzieci z majątku biegały do niezwykłego głazu znajdującego się blisko dworskich zabudowań.

W artykule pod tytułem „Kamień z Wanienką Matki Boskiej”, Józef Kolski uczony geolog i wielbiciel „starożytnych pamiątek” pisał w 1903 roku: „W sztucznym zagłębiu leży olbrzymi głaz narzutowy. stanowiący ongi niezawodnie ołtarz jakiegoś bóstwa. Głaz przedstawia bryłę kwarcytu drobno-ziarnistego barwy szarej. Jednolity, bez żadnej skazy monolity, wyraźnie sztucznie obrabiany... Najważniejszą część kamienia stanowi powierzchnia, na której jest wyżłobienie kształtu WANIENKI. Kamień ma jeszcze dwa wgłębienia kształtu kolistego: GARNEK i MA-

TY GARNUSZEK. wszystkie wgłębienia są wyrobione bardzo starannie, gładko, o bokach jak najregularniej zaokrąglonych. Z głazem związane jest podanie, które z ust ludu dosłownie spisuje: W ucieczce z Egiptu Matka Boska



Zofia Hanna z Kolskich Derecka (1897-1942) repr. S. Jafra

Panna Orłowska z Muchlini szło go dworu niezbyt dobrze radziła sobie z folwarkiem, a było czym zarządzać: źródła podają, że jeszcze w latach trzydziestych na majątek Wrząca składały się pola uprawne, lasy, pastwiska i nieużytki o łącznej powierzchni 264 ha. Wydaje się, że była zmuszona stopniowo wysprzedawać folwarczną ziemię. Prawdopodobnie w roku 1930 współwłaścicielem Wrzącej był już Stefan Iwańczyk, a przynajmniej od 1938, według niepewnych danych, właścicielem był Tadeusz Grodzicki. Od około 1936 roku we dworze rezydował już tylko Wiktor Robak, zapewne rządcą nowego właściciela. Miejscowa gazeta, wymieniając tuż przed wybuchem wojny wśród działaczy Rady Obwodowej Obozu Zjednoczenia Narodowego Kazimierę Kolską, zaznaczyła: „była ziemianka”.

Zarządzając kłopotliwym folwarkiem, p. Kazimiera wy-

szła. Pozostawiając go, rządcę, dwór pustosz... sama zarządzała majątkiem. Pojechałam do Wrzącej, odnalazłam ludzi pamiętających przedwojenną, „właścicielką” Wrzącej mieszkała Stanisława, która z dziewczęcymi miętami i chętnie wspominała. Jaka była? Często widać wzywaną do pani p. Stanisławy, bańki i leczyła pania. Potwierdza się przypuszczenie, że przedwojennie finansowymi Kazimierą wo wysprzedawała majątek. bisiowie kupili przed wojną móg folwarcznej ziemi. flacja, teściowa szła płacić za te morgi z pełnym banknotów. dzi do dziś, że dziedziczyli wycofać się z umówionej, miała przecież od za bezcen. Słuchając jej, która z szacunkiem czuciem mówi „sprawiała, tylko niezaradna”.

TAM, GDZIE MATKA K...

Orłowscy z Muchlina i panny K...

zatrzymała się na tem miejscu. W wanience w kamieniu kąpała Dzieciątko, w garnku wodę grzała, w małym zaś garnuszku stała świeca.”

Jeszcze w początkach naszego wieku kamień był w wielkim poważaniu, i w dniu 8 września, w dzień odpustu w Grzymiszewie, był liczenie nawiedzany. Zdaniem Józefa Kolskiego szacunek ten ocalił głaz od zagłady, gdy zamierzano połupać go „pod budowlę”, wezwany z sąsiedniej wsi kamieniarz stanowczo odmówił, gdyż nie chciał ściągnąć na siebie nieszczęścia.

Zapytana o tę śliczną legendę, p. Maria dodała, że w czasach jej dzieciństwa widać było jeszcze odciski w kamieniu „piętki”, a właściwie „stóпки” Matki Boskiej. Mówiono też, że STU-DZIENKA (GARNEK) przeznaczona była dla Jezuskowego mydełka, a woda w niej nigdy nie wysychała i leczyła oczy. Owczarz z dworu chciał wyleczyć oczy psa i wziął go na kamień, odtąd woda straciła moc i wysycha.

W okresie międzywojennym głaz, jako „pamiątka historyczna”, oznaczony był stosowną tablicą. Obecnie - choć wpisany do rejestru zabytków przyrody województwa konińskiego - nie jest oznakowany, a i „stópek” Matki Boskiej już nie widać. W znanych mi przewodnikach krajoznawczych ludowe określenie „kamień z Wanienką Matki Boskiej” nie występuje, w literaturze tej wzmiankuje się o głazie narzutowym, lub o głazie z wanienką we wsi Wrząca.



Dwór Orłowski w Muchlinie przed przebudową, fotografia wy...

chowowała czwórkę dzieci: jedynego syna Stanisława (ur. 1891 w Muchlinie) i trzy urodzone we Wrzącej córki: Józefę (ur. 1892), Marię (ur. 1896), Hannę (ur. 1897). Syna utraciła w dramatycznych okolicznościach w roku 1915, Maria wcześniej zmarła na gruźlicę.

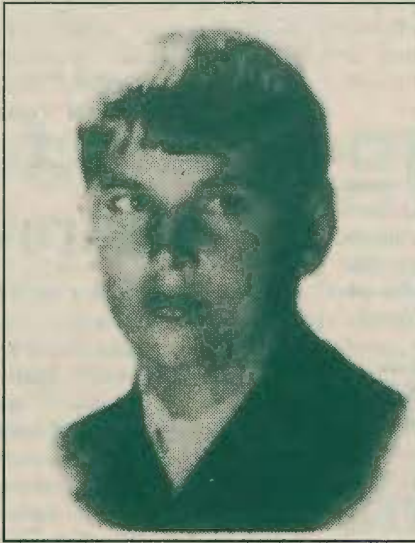
Blisko związani z dworem folwarczni mieli lepiej, dostawali stałą pensję i ordynarię. W sąsiedniej wsi Wrząca bywało różnie, zamożniejsi chłopi żyli jako tako, biedni jadalni pokrzywy, p. Maria ze zgrozą wspomina jak zdesperowany biedak ustawił wózek ze zwłokami ojca pod tureckim Magistratem, nie miał na najędźniejszy pochówek. Po pierwszej wojnie dwór jeszcze tętnił życiem, odbywały się bale, spotkania towarzyskie, grywano w krykieta.

Kazimiera Kolska należała do najwybitniejszych polskich dam. Tylko trzy razy w życiu wydała się, w 1939 p. Kazimiera, już siedemdziesięcioletnią panią, mieszkała w Turku Żeromskiego. Jej starszy syn, Józef, wdowa po profesorze Wacławie Giedroyciowej, mieszkała w Warszawie, miała dwóch synów, młodszy, Stanisław, żona kapitana WP Jerzego Giedroyciowej, w 1939 p. Kazimiera, pochodzącej z Turku Giedroyciowej, wychowywała w Warszawie - Józefa i Wacława. Józef, zdolny, pełnił funkcję „poczty royciaki”, w początkach lat trzydziestych został zesłany do Wrzącej. O...

...Kolskiej, z data od
...stolicy, uczęszczali przez
...czas do solidnego, pro-
...gimnazjum
...u. Przed wybuchem wojny
...pociągami" szczęśliwie uzys-
...wiadectwa dojrzałości
...nazjum im. J. Zamojs-
...Warszawie.
...żdzielniku 1921 roku
...ciele parafialnym
...ku, Hania z Wrzacej
...ta Jana Dereckiego,
...as oficera 25 pułku
...y. W tym samym koś-
...wa lata później, De-
...chrzcili pierwszego sy-
...Jerzego, córka Elż-
...przyszła na świat
...7 roku. Mąż Hanny,
...Oddziału II Sztabu Ge-
...go, w latach 1931-
...następca attache wojs-
...p RP w Rumunii,
...li wybuchu wojny był
...powiatowym w Płoń-

zmianom składu". (Armia Krajo-
wa w dokumentach. Studium Pol-
ski Podziemnej, Londyn wyd. Os-
solineum t. 1 s. 339-340).

Według innego słownika bio-



Jan Jerzy Derecki (1922-1941), na fotografii wpisano numer jego Krzyża Harcerskiego repr. S. Jafra

...ojejście nie przepłacasz, trochę
z wdzięcznością i podziękuj Bo-
gu, że Twoim ukochanym dał
najpiękniejszą śmierć, że mogli
oddać życie dla Wielkiej
Sprawy, za Ojczyznę..." Han-
na zdołała jeszcze przekazać
gryps do wuja Wincentego
Orłowskiego z Muchlina:
„Drogi Kochany Wuju. Nie
wiem na pewno, ale muszę
być przygotowana na wszyst-
ko. W tych warunkach proszę
Wujka, aby moje pismo ze-
chciał przyjąć jako moją ostat-
nią wolę. W obecnym położe-
niu z najgłębszą troską myślę,
że moją Elżunię pozostawiam
bez żadnych środków materia-
lnych... Proszę wszystkich
w rodzinie, by córkę moją
kochali i okazywali jej serce,
by nie czuła się tak bardzo
samotna. Smutno mi, że nie
mogę napisać do Ukochanej
Mamy. Mateczko Moja, Wuju
Kochany i Wszyscy drodzy

...w Warszawie.
... Czy mimo to oni wszyscy - jej
ojciec oraz wnuczka i prawnuki
Stanisława Orłowskiego z Much-
lina, tego który rozpaczal nad mi-
litarną mizérią styczniowych po-
wstańców i finansował „polski
bunt” - mogą być nareszcie ra-
żone? Tutaj, na ścianie rodzinnego
kościółka parafialnego Orłowskich
i Kolskich, gdzie pannom z Wrza-
cej udzielano ślubów i gdzie
chrzcili dzieci? Pani Elżbieta nie
żądała, cierpliwie przedstawiała
swoją najważniejszą rację: żeby
byli razem. Społeczny Komitet
złożony z ludzi doświadczonych
przez wojnę uznał rację p. Elż-
biety. Była wdzięczna, dziękowa-
ła ciepło i najserdeczniej. Później
napisała jeszcze list: „O Turku
i Turkowianach myślę z głębokim
uczuciem serdeczności i wdzięcz-
ności. Wdzięczna jestem wszyst-
kim wymienionym i niewymie-
nionym za to, że umożliwili mojej
Rodzinie znalezienie się na tej
zaszczytnej Tablicy...” Byłam
świadkiem tych rozmów. Od tego
czasu, ilekroć wspominam wnu-
czkę Kazimierę Kolskiej, myślę
że mała Elżbietka z Pawiaka jest
dama, tak jak jej babka.



Kazimiera z Orłowskich Kolska (1869-1944) Lata trzydzieste repr. S. Jafra

MA JEZUSKA KAPALA...

Wrzacej w powiecie turkowskim



...wie lat czterdziestych
...M. Chojenka, repr. J. Sypniewski

graficznego, Zofia Hanna Derecka (używała tylko drugiego imienia) była absolwentką kaliskiego gimnazjum, harcerką, członkinią Polskiej Organizacji Wojskowej (P.O.W.), działaczką społeczną, w konspiracji od kwietnia 1940, czynna w Biurze Badań Technicznych Związku Odwetu Komendy Głównej Z.W.Z., aresztowana 8 sierpnia 1940 z osiemnastoletnim synem Janem i dwunastoletnią córką Elżbietą, więziona na Pawiaku, w obozie koncentracyjnym Ravensbrück i ponownie na Pawiaku. (Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939-1945. Poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej, wyd. Warszawa 1988).

Kapitana Dereckiego „Karola” gestapo aresztowało na ulicy, tego samego dnia w warszawskim mieszkaniu Giedroyciów przy ul. Puławskiej 14 aresztowano Hannę Derecką z dziećmi i Józefę Giedroyciową z synami.

Mała Elżbieta przeszła więzienie mokotowskie, Pawiak, Szucha, konfrontację z „Zygmuntem Gajewskim” - wypierała się ojca ze wszystkich sił, najlepiej jak umiała. Widziała, że był torturowany. Zwolniona w grudniu 1940 roku, ostatnią noc na Pawiaku spędziła z matką. Nieznani opiekunowie sprawili, że zamknięte drzwi uchylono i pustym korytarzem mogła przejść do jej celi. Nazajutrz Hanna Derecka zęgnęła córkę znakiem krzyża.

Później Elżbieta dostała gryps: „Najdroższa Córuchno, Moja Elżuniu Ukochana. Myślę, że już wiesz Jedyna, że to jest mój ostatni list. Kochana nie mogę tak

mi, żegnam Was z całego serca. Hanka”.

Wiosną 1997 roku przyjechała z Lublina p. Elżbieta z Dereckich Chałat. Przyjechała prosić Społeczny Komitet Uchonorowania Ofiar Hitlerystwu w Turku o umieszczenie pięciu nazwisk na przygotowanej Tablicy Pamięci: kapitan Jan Derecki zamordowany w Oświęcimiu 13 marca 1941, Hanna Derecka - rozstrzelana w Lesie Sekocińskim koło Magdalenki 28 maja 1942, Jan Jerzy Derecki, Wacław i Józef Giedroyciowie zamordowani w 1941 roku w Oświęcimiu.

Jedyna ocalała wnuczka Kazimiera Kolskiej była niespokojna. Czy jej prośba będzie uwzględniona? Rozumiała, że na Tablicy mają być wymienione tylko nazwiska zamordowanych obywateli m. Turku i byłego powiatu turkowskiego. Kapitan Derecki nie pochodził z turkowskiego, urodził się w Lubartowie. A piękne bliźnięta, „Giedroyciaki”, w których śmierć ciocia Józefa postanowiła nigdy nie uwierzyć? Po wyzwoleniu z Ravensbrück Józefa Giedroyciowa nie skorzystała z możliwości leczenia oferowanej więźniarkom przez Szwedzki Czerwony Krzyż. Wróciła natychmiast do Turku, pracowała w bibliotece, ale jej życie wypełniło czekanie, ciągle pytała: Czy była już wiadomość o moich chłopcach? Wuj Wincenty, Elżbieta i krewna Julia Fusiecka aż do śmierci cioci Józefy w 1955 roku nie ważyli się jej powiedzieć, że Totenscheiny z Oświęcimia już dawno przyszły. Józio i Waciu urodzili się w Warszawie. A brat

W dawnym powiecie turkowskim pozostało niewiele materialnych śladów życia i rozległej działalności publicznej Orłowskich, kilku pokoleń właścicieli ziemskich z Muchlina.

Wypędzonemu przez Niemców w grudniu 1939 roku Wincentemu Orłowskiemu nie pozwolono oczywiście wrócić po wojnie do Muchlina, zmarł w Lututowie (woj. sieradzkie). Grunty folwarku znajdują się obecnie w granicach administracyjnych Turku, powstało Osiedle Muchlin, jest nawet ulica Muchlińska. Sąsiedni, „włościański” Muchlin oficjalnie utracił swoją nazwę, jest teraz częścią Obrzębina położonego w gminie Turek. Mieszkańcy tej części Obrzębina nadal jeszcze twierdzą, że mieszkają w Muchlinie. Pod koniec lat czterdziestych parterowy dworek muchliński rozbudowano, dodano piętro i boczne skrzydła, zachowano architektoniczny styl dawnego domu Orłowskich. Od połowy lat pięćdziesiątych gmach pełni funkcję domu dziecka.

Kazimiera z Orłowskich Kolska zmarła w Turku w roku 1944, zubożała, schorowana, zrozpaczona. Józefa, ostatnia córka była wówczas w Ravensbrück, a spo-

śród czworga wnuków pozostała przy życiu tylko Elżbieta. Niemcy nie pozwolili pochować p. Kolskiej na starym cmentarzu parafialnym, obok syna Stanisława. Zgodnie z przepisami obowiązującymi podczas okupacji pochowano Kazimierę w wyznaczonej kwaterze, w południowej części tzw. nowego cmentarza parafialnego; po wojnie oddano grób w użytkowanie zupełnie obcym ludziom. Na starym cmentarzu katolickim w Turku nadal istnieje wspólny grób Stanisława Kolskiego i Józefy z Kolskich Giedroyciowej.

Co do siedziby Kolskich we Wrzacej to: „na podstawie dekretu z dnia 6 września 1944 roku nieruchomość powyższa przejęta została na rzecz Skarbu Państwa”. Dworek pozbawiony piętra, ze szczątkowo zachowanym ganikiem, lecz czysty i zadbane, jest teraz leśniczówką, są tam służbowe mieszkania i bardzo zaniepokojony wizytą obcych ludzi leśniczy. Pozostał niezniszczalny kamień z wanienką, w której jak z niezachwianym przekonaniem mówi p. Elżbieta: „Matka Boska Jezuska kapala”.

Z uwagi na popularny charakter tekstu nie publikuję szczegółowego wykazu wykorzystanych źródeł i literatury. Wszystkim, z których wiedzy i pomocy skorzystałam, serdecznie dziękuję.

Grażyna Piasecka



Kapitan Jan Derecki (pierwszy od lewej) z Marszałkiem J. Piłsudskim w Belwederze Warszawa 1933 repr. S. Jafra

Gwiazdkowy turniej karate

W niedzielę, 21 grudnia zawodnicy Klubu Sportów i Sztuk Walk brali udział w gwiazdkowym turnieju karate kyokushin w Toruniu. Uczestniczyło w nim 186 zawodników z siedemnastu ośrodków z Polski zachodniej i centralnej.

Turkowscy reprezentanci startowali w doborowym towarzystwie karateków z Gdańska, Piły, Bydgoszczy, Chełma, Golubia Dobrzynia, Włocławka, Płocka, Inowrocławia, Konina, Sieradza, Poznania, Jarocina, Gdyni, Malborka, Koszalina i Torunia. Duża liczba zawodników spowodowała, że konkurencje kata dzieci i kadetów młodszych rozgrywane były systemem pucharowym i po zakwalifikowaniu się do ośmioosobowego finału byli oceniani punktowo.



Wyniki: kata dzieci Dariusz Cichomski IV miejsce, kata kadetów młodszych Sebastian Redlicki IV miejsce, kata kadetów starszych Tomasz Gajewski I miejsce, a Zbigniew Nycek II miejsce, open kobiet Katarzyna Piotrowska II miejsce i Marta Maciuszonek IV miejsce, walki kumite do 70 kg Remigiusz Tomczak III miejsce, walki kumite powyżej 80 kg Maciej Kowalczyk III miejsce. Maciek po raz pierwszy wystartował też w konkurencji kata open zajmując w finale V miejsce.

Wyróżniającymi się zawodnikami byli turkowie: Marek Pisarek, który wygrał pierwszy swój pojedynek przed czasem, a drugi za zbyt wysoki cios ręką w twarz przeciwnika, po kontrowersyjnym werdykcie sędziowskim przegrał. Walecznością odznaczył się także debiutant Dariusz Skubiszewski, który uzyskał przewagę nad przeciwnikiem, ale w ostatnich sekundach walki odniesiona kontuzja dłoni spowodowała, że nie dopuszczono go do kolejnego pojedynku.

W zawodach wystartowali także: Damian Grabowski, Dawid Jaworski, Jarosław Czekalak, Filip Kubiak, Kamil Bogacz, Jacek Sobczak, Izabela Klimek, Tomasz Sobczak, Paweł Szczepaniak, Marek Mozio i Tomasz Buda. W ogólnej punktacji reprezentacja turkowskiego kyokushin karate obroniła swój ubiegłoroczny drużynowy tytuł zajmując II miejsce. Zawody sędziowali: Dariusz Jasiakiewicz oraz debiutujący w tej roli Jarosław Poprawski (po kursie sędziowskim). Kierownikiem reprezentacji klubowej w Toruniu był Waldemar Ciuśniak.

Zarząd klubu i zawodnicy serdecznie dziękują Stanisławowi Gmachowi z Władysławowa za pomoc przy organizowaniu transportu na wszystkie wyjazdy zawodników na turnieje w 1997 roku. MT

Zawodnicy Klubu Sportów i Sztuk Walk z Sekcji lekkoatletycznej w Turku wzięli udział aż w dwóch biegach sylwestrowych w Poznaniu i w Trzebnicy. Turkowianie wykazali świetną formę i zajęli dobre miejsca.

Pierwszy bieg sylwestrowy organizowany był przez ośrodek sportowy „Malta” w Poznaniu. Trasa wynosiła 11,2 km. Startowało 135 zawodników. Najlepszym turkowiec był Krzysztof Tomaszewski, który zajął 7. miejsce oraz Krzysztof Poczowski na 44 miejscu. Wspaniałe warunki pogodowe przypominające raczej wiosnę niż środek zimy sprzyjały biegaczom.

Sylwestrowe biegi

Następny bieg odbył się 31 grudnia w Trzebnicy w samą sylwestrową noc. Trasa na dystansie 10 km atestowana była przez Polski Związek Lekkiej Atletyki. Na starcie stanęło 269 bardzo dobrych zawodników i konkurencja była silna. W ogólnej klasyfikacji najlepszym zawodnikiem z Turku był Krzysztof Tomaszewski, który uplasował się na 21 pozycji i Krzysztof Poczowski na 77, obaj z KSiSW w Turku, oraz Marcin Poczowski z „Kasztelanii” Brudzew, który zajął 154 miejsce. W kategorii od 30 do 39 lat biegacze zajęli kolejno: 6 miejsce Krzysztof Tomaszewski i 23 Krzysztof Poczowski. W kategorii do 29 lat Marcin Poczowski zajął 65 miejsce. Wszyscy uczestnicy biegu otrzymali dyplomy uczestnictwa i puchary. Przewidziano także poczęstunek. Pogoda sprzyjała imprezie, było bardzo ciepło, natomiast trasa była bardzo trudna technicznie z ostrymi i długimi podbiegami. MT

Plebiscyt trwa

LEKKOATLETYKA

Do redakcji dotarły już pierwsze kupony naszego plebiscytu. Będziemy je jeszcze publikować przez następny miesiąc, prezentując jednocześnie największe osiągnięcia sportowe minionego roku. Zaczynamy od królowej sportu.

Pierwszym klubem, który chcemy zaprezentować na naszych łamach jest Ludowy Klub Sportowy „Maraton” Turek. A to największe osiągnięcia jego zawodników:

- awanas do II ligi lekkoatletycznej;

- I miejsce w lidze juniorów im. S. Szyszły w Makroregionie Centralnym;

- I miejsce w kategorii juniorów i juniorów młodszych oraz IV w kategorii junierek i junierek młodszych w Mistrzostwach Makroregionu Centralnego.

Osiągnięcia indywidualne zawodników LKS „Maraton”:

- Łukasz Berliński zdobył złoty medal w Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych w skoku wzwyż oraz brązowy medal w Halowych Mistrzostwach Polski;

- Karolina Kruk zajęła IV miejsce w pchnięciu kulą w Mistrzostwach Polski Młodzików;

- Arkadiusz Małolepszy uplasował się na IV miejscu w biegu na 200 m w Mistrzostwach Polski Juniorów oraz reprezentował barwy narodowe w sztafecie 4x100 m w meczu Niemcy - Polska we Frankfurcie nad Odrą;

- Iwona Ratajczyk zajęła VII miejsce w biegu na 3000 m w Mistrzostwach Polski Junierek Młodszych;

- Tomasz Zydorkiewicz uplasował się na

VII miejscu w skoku wzwyż na Mistrzostwach Polski Juniorów;

- Aleksandra Żelek (5000) oraz Piotr Sarniak (2000 z przeszkodami) zajęli XI miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów;

- Marcin Panfil zajął VI miejsce w biegu na 3000 m z przeszkodami w Grand Prix Polski;

Ponadto zawodnicy „Maratonu” zdobyli 21 medali w Mistrzostwach Makroregionu Centralnego w kategorii juniorów, juniorów młodszych i młodzików. Klub ma też na koncie czołowe miejsca zawodników w ogólnopolskich mityngach lekkoatletycznych oraz w biegach przełajowych i ulicznych. Ponadto dwa brązowe medale zdobyte przez Krzysztofa Zaczka w Halowych i Letnich Mistrzostwach Polski Niedosłyszących.

Dorobek klubu, jak widać z przedstawionego zestawienia, jest imponujący, malkontenci mogą jednak powiedzieć, że to nic wielkiego, że mamy tylko jeden z prawdziwego zdarzenia klub lekkoatletyczny w województwie. No cóż, nie czas na polemiki, liczą się wyniki i osiągnięcia, na które złożyła się bardzo ciężka i wymagająca wielu wyrzeczeń praca zawodników oraz trenerów. A wszystko to byłoby niemożliwe bez tych ostatnich. Wymieńmy ich: Mirosław Panfil, Albin Zańko, Marcin Panfil, Andrzej Małolepszy oraz wielu innych trenerów ze szkół podstawowych naszego rejonu i nie tylko. MW

Najpopularniejszy sportowiec Ziemi Turkowskiej w 1997 roku

KUPON PLEBISCYTOWY

1	10 pkt.
2	9 pkt.
3	8 pkt.
4	7 pkt.
5	6 pkt.
6	5 pkt.
7	4 pkt.
8	3 pkt.
9	2 pkt.
10	1 pkt.

imię i nazwisko:

adres:

Prosimy o czytelne wypełnienie kuponu (tylko takie będą ważne), wycięcie dokładnie według ramki i wysłanie w kopercie pod adresem: Redakcja „Echo Turku”, 62-700 Turek, ul. Kaliska 2, z dopiskiem na kopercie „Plebiscyt '98”. Kupon można składać także w naszym Biurze Ogłoszeń na ul. Uniejowskiej 6, lub też wrzucać do skrzynki redakcyjnej na ul. Kaliskiej 2. Pamiętajmy o napisaniu własnych danych, ponieważ kupony wezmą udział w losowaniu nagród.

W Legnicy odbyła się III Gala Mistrzów w Kyokushin Karate, w której wzięło udział 20 najlepszych karateków. Walczyli tylko w kategorii open, bez podziału na kategorie wagowe.

W hali widowiskowo-sportowej legnickiego OSiR odbyła się wspaniała impreza sportowa. Przed prezentacją zawodnicy stanęli w owianej dymem bramie,

ry przyleciał z Kanady. Jest on czterokrotnym mistrzem Kanady i dwukrotnym mistrzem USA. Zbyszek wygrywał wszystkie walki aż do ćwierćfinału. Tutaj niestety przegrał walkę z Markiem Kosowskim i został wyeliminowany z dalszych rozgrywek. Ciekawostką gali jest to, że Paweł Mańdok, ubiegłoroczny finalista gali mistrzów, poniósł porażkę ze Zbigniewem Koszelą po bardzo wyrównanej walce.

Koszela w Legnicy

Prawdziwą sensacją była porażka złotego medalisty ME Marka Kosowskiego. Dokonał tego Sylwester Sypień. W walce z wyższym i cięższym o 16 kg zawodnikiem wygrał Mateusz Wójcik. W finale spotkali się: Sypień i Wójcik. Walka była tak wyrównana, że zarządził do grywkę, po niej sędziowie ogłosili remis. Rozstrzygnięcia nie przyniosła także waga. Zadecydowała więc liczba rozbitych desek. Zwycięzcą został Mateusz Wójcik.

MT

a kibice mogli usłyszeć odgłos oryginalnego bębna taiko. Gośćmi imprezy byli Kazuki Shiraishui i Hiroshi Matsumoto, pierwsi sekretarze ambasady Japonii. W gali wystartowała cała nasza czołówka, w tym wicemistrz świata Leszek Zgrzebniak z Bytomia i tegoroczny mistrz Europy Marek Kosowski z Torunia. Nie zabrakło także srebrnego medalisty ME Rafała Czerniakowskiego i brązowego - Pawła Mańdoka. Walczył również turkowiainin Zbigniew Koszela, któ-

Organizatorzy choinki w LO pragną podziękować jej fundatorom: KWB „Adamów”, Urzędowi Miejskiemu, PBK, PSS „Społem”, SP „Sintur”, właścicielom sklepów „Pesa” i „ABC”.

Organizatorem choinki byli uczniowie kl. III f. Uczestniczyło w niej 180 dzieci ze szkół podstawowych. Pastoralki przygotowali uczniowie pani Hanny Choinki-Bartosz, a w prowadzeniu gier i zabaw pomagał pan Tadeusz Rabiega.

KANDYDACI

wpisz
10 nazwisk

LEKKOATLETYKA: Łukasz Berliński, Karolina Kruk, Żaneta Łęczycka, Arkadiusz Małolepszy, Marcin Panfil, Iwona Ratajczyk, Tomasz Zydorkiewicz, Aleksandra Żelek.

KARATE: Waldemar Ciuśniak, Monika Ilkowska, Maciej Kowalczyk, Zbigniew Nycek, Sylwester Pietrzak.

SPORT MOTOCYKLOWY: Tomasz Gogolewski, Jacek Kołęda, Marcin Kucharski, Daniel Stachowiak, Krzysztof Szymaniak, Tomasz Świtański.

PIŁKA SIATKOWA: Kamila Frątczak, Przemysław Janik, Lidia Radzińska, Alina Zagozda.

BOBSLEJE: Tomasz Gatka.

BILARD: Michał Lichodziejewski.

SZACHY: Dariusz Młynarczyk, Witold Walaszczyk.

PIŁKA NOŻNA: Piotr Pietraszek, Tomasz Ścibior, Sylwester Słiga, Piotr Wągiel, Przemysław Witkowski, Andrzej Zajdel, Waldemar Zieliński.

TENIS ZIEMNY I STOŁOWY: Paweł Szczepaniak.

UWAGA!

**NATURALNE UZDROWIENIA METODĄ REIKI USUI.
BIOENERGOTERAPEUTA PRZYJMUJE
W DNIU 15 - 16 STYCZNIA
W GODZ. OD 10.00 DO 18.00
W MIEJSCOWOŚCI TUREK, UL. GORZELNIANA 1
(DOM USŁUG)**

ENDOKRYNOLOG

Lek. med. Teresa Szymaniak
**leczenie chorób tarczycy
i innych
zaburzeń hormonalnych**

Turek, ul. 650-lecia 12/2
pn.wt.czw.pt. od 16.00

Rejestracja pod numerem (0-63) 782787

(511797)

DRREW-MEX^{OO}

zaprasza do nowo otwartego sklepu przy ul. Chopina 3/B (koło PZU)

polecamy:

- boazerie świerkowej
- panele ściienne
- panele podłogowe
- listwy wykończeniowe
- artykuły wyposażenia wnętrz

Zapraszamy od 10.00 do 18.00
tel. 78-01-17

(2110798)

NOWO OTWARTY SKLEP „DROBNY GROSZ”

zaprasza od 5 stycznia 1998 r.
w godz. 8.00 - 16.00

POLECAMY: odzież na wagę oraz z przeceny
Turek, ul. Żeromskiego 21

KINO

16 - 20 stycznia, godz. 16.00
18.00 „Herkules” USA b/o

Reż. John Musker, Ron Clements.
Film animowany, nawiązujący do starogreckiego mitu. Bóg Zeus i jego małżonka Hera świętują narodziny swego syna. Na przyjęcie przybywa także bóg podziemia, który knuje intrygę przeciw prawowitemu władcy; chciałby przejąć władzę nad światem. Od wróżek dowiaduje się, że jego plany mogą zostać pokrzyżowane przez nowo narodzonego syna Zeusa...

Zarząd Klubu Honorowych Dawców Krwi - PCK im. dr Wacława Sawickiego składa serdeczne podziękowanie Dyrekcji, Radzie Pracowniczej PKS w Turku za pomoc w zorganizowaniu Balu Sylwestrowego 1997/98.

UKS „Trójka” organizuje turniej piłki nożnej chłopców z klas IV-V drużyn 5-cio osobowych w dniach 26-27 stycznia 1998 r. Zgłoszenia uczestników od zaraz u pana Janusza Perlińskiego - nauczyciela SP nr 3.

VIDEO HITY

„Zabijanie na śniadanie”, 1997

To oryginalna czarna komedia, z doborową obsadą, którą zarówno widowie, jak i krytycy przyjęli bardzo ciepło ze względu na jej świeżość i specyficzny humor. Martin Blank - zawodowy morderca - przechodzi kryzys. Chcąc rozliczyć się z przeszłością i rozpocząć nowe życie, przyjmuje ostatnie zlecenie i wyjeżdża do swego rodzinnego miasteczka na obchody dziesięciolecia szkoły. Na zjeździe absolwentów spotyka dziewczynę, w której niegdyś był zakochany, a także swego największego rywala i antagonistę. Sprawy komplikują się, gdy okazuje się, że celem zlecenia jest ojciec ukochanej Martina...



„Oszolom”, 1996

Panie i Panowie, oto Waldzio Zapłon!!! Was zadziwi, sprawi, że spadniecie z krzesel, nie pozwoli Wam się nudzić. Ośmieszy siebie i wszystkich wokół. Oglądajcie jego telewizyjny show, a korony pospadają Wam z głów... i z zębów. Ostatnio program Waldzia jest zagrożony, oburzeni obywatele składają skargi, a wysoko postawieni politycy grożą konsekwencjami. Waldzio wcielił więc w życie szatański plan uratowania audycji.



Wypożyczalnia Kaset
„Video - Hit”
ul. Kączkowskiego 12
ul. Wyszyńskiego
Zaprasza codziennie
w godz. 12.00 - 20.00

Powszechna Kasa Oszczędności

Bank Państwowy Oddział w Turku zaprasza wszystkich zainteresowanych prowadzeniem Agencji PKO ogólnodostępnych dla ludności do składania ofert

1. Podstawą uruchomienia działalności agencyjnej jest zawarcie umowy agencyjnej pomiędzy Agentem a dającym zlecenie czyli PKO BP o/ Turek na świadczenie usług bankowych dla ludności w imieniu i na rachunek PKO BP o/ Turek.
2. Agentem PKO BP może zostać:
 - osoba fizyczna
 - spółka cywilna
 - osoba prawna / spółka z o.o. akcyjna, zakład państwowy, spółdzielnia, fundacja, urząd gminy, placówki handlowe itp. /
3. Agent zobowiązuje się do pośredniczenia przy zawieraniu wszelkiego rodzaju umów bankowych w zamian otrzymując wynagrodzenie w postaci prowizji w wysokości do:
 - 80% stawki jednostkowej ustalonej dla Poczty Polskiej od wykonanej operacji bankowej / wpłaty, wypłaty /
 - 0,2% wartości udzielonego kredytu konsumpcyjnego za pozyskanie kredytobiorcy.
4. W ramach zawartej umowy Agent może świadczyć określony rodzaj usług bankowych między innymi:
 - wystawianie książeczek oszczędnościowych
 - przyjmowanie wpłat na książeczki oszczędnościowe, rachunki bieżące, konta osobiste
 - dokonywanie wypłat z książeczek oszczędnościowych i rachunków bieżących, kont osobistych
 - przyjmowanie należności za usługi i świadczenia o charakterze powszechnym: energia elektryczna, gaz, telefon, najem lokalu, rtv, ubezpieczenia PZU, składki ZUS, spłata kredytów bankowych, wpłaty z tytułu zobowiązań podatkowych itp.
 - prowadzenie akwizycji kredytów konsumpcyjnych
 - przyjmowanie wniosków o otwarcie rachunku ROR
 - wydawanie wyciągów z ROR
 - i inne objęte umową
5. Agent winien wykazać się niekaralnością, posiadać własny lub dzierżawiony lokal w dobrym punkcie i odpowiednio zabezpieczony środek transportu.
6. Czynności wymienione w umowie agencyjnej Agent może wykonywać samodzielnie, bądź przez zatrudnionego pracownika.
7. Powszechna Kasa Oszczędności Bank Państwowy Oddział w Turku oferuje ze swej strony pomoc w zakresie wyposażenia Agencji i szkolenia Agentów.
8. Zainteresowanych prosimy o składanie ofert w Oddziale PKO BP w Turku, ul. Żeromskiego 6 w terminie do dnia 28 luty 1998 r.
9. Dodatkowych informacji udzielamy codziennie w godzinach od 7.30 do 15.00 pod nr telefonu 78-48-10 wew. 34.

(3.97 p / 98)

Urząd Miejski w Turku

uprzejmie informuje wszystkich mieszkańców, że w celu uporządkowania i ograniczenia ruchu samochodowego w centrum miasta od dnia 1 lutego 1998 r. zostaną wprowadzone opłaty za parkowanie pojazdów samochodowych na następujących ulicach: Plac Sienkiewicza, Plac Wojska Polskiego i Kolskiej w Turku.

(392 / 98)

ZARZĄD GMINY PRZYKONA

ogłasza publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż następujących działek budowlanych położonych w miejscowości PSARY gm. Przykona.

Lp.	Nr działki	Powierzchnia m ²	Cena wywoławcza zł	Wysokość wadium zł
1.	434	1.163	8.303,82	830
2.	435	1.175	8.389,50	839
3.	436	1.175	8.389,50	839
4.	438	648	4.224,96	422
5.	439	660	4.303,20	430
6.	440	660	4.303,20	430
7.	444	648	4.224,96	422
8.	445	660	4.303,20	430
9.	446	660	4.303,20	430

Szczegółowe informacje dotyczące w/ w działek budowlanych można uzyskać w Urzędzie Gminy Przykona / pokój nr 18 / .
Przetarg odbędzie się w dniu 27 stycznia 1998 r. o godz. 10.00 w sali Urzędu Gminy / pokój nr 33 / .
Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w dniu przetargu w kasie Urzędu / pokój nr 13 / do godziny 9.00.

(362 / 98)

Zarząd Gminy Przykona

informuje
ze dnia 28.01.1998 r.
o godz. 13.00
w Urzędzie Gminy
Przykona

odbędzie się sesja Rady Gminy, której przedmiotem będzie, m.in. rozpatrzenie zarzutów i protestów zgłoszonych do projektu zmiany niektórych ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Przykona.

(390 / 98)



**PRODUCENT
OKIEN PCV
ZDUŃSKA WOLA**

*Jakość
najwyższa
Cena
najniższa*

oferuje po konkurencyjnych cenach!!!

- okna
- drzwi
- rolety
- ogrody zimowe

z wykorzystaniem:

- oryginalnych profili niemieckiego koncernu
THYSSEN POLYMER GMBH
- okuć obwiedniowych ROTO

Szanowny kliencie, sprawdź sam!

Zapraszamy do Naszego Przedstawiciela:

PHU „TIP” Turek, ul. Uniejowska 35a, tel. 78-26-01

**w godz. 10.00 - 18.00
soboty 10.00 - 14.00**

SPRZEDAŻ RATALNA

(6578 / e / 97)



AUTORYZOWANY DEALER OPTIMUS SA

Oferujemy:

- ☛ kompleksową komputeryzację firm
- ☛ kasy i drukarki fiskalne renomowanych firm
- ☛ komputery OPTIMUS S. A., drukarki
- ☛ kopiarki MITA, akcesoria
- ☛ kursy komputerowe

62-700 Turek, ul. Browarna 22
tel. / fax (0-63) 78-34-73
62-600 Hala, ul. Toruńska 50
Tel. (0-63) 72-58-29
e-mail: artsoft@onet.pl

*Specjalna oferta świąteczna
Przy gotówkowym zakupie komputerów
OPTIMUS S. A. udzielamy 5% rabatu*

Instalujemy INTERNET, skrzynki poczty elektronicznej e-mail

(0527 / 97)

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej

w Turku, ul. Polna 4

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż n/ w
środków transportowych i wyposażenia:

- samochód ciężarowy Star 28 / bez skrzyni ładunkowej/ cena wywoławcza - 4.500 zł
- samochód dostawczy Nysa, cena wywoławcza - 1.500 zł
- skrzynia ładunkowa do samochodu Star, cena wywoławcza - 500 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 23 stycznia 1998 roku
o godz. 11.00 w bazie przedsiębiorstwa przy ul. Polnej 4.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić
wadium w kasie przedsiębiorstwa w wysokości 10%
ceny wywoławczej.

(21.01 / 98)

SPRZEDAM

**BUDYNKI MAGAZYNOWE
O POWIERZCHNI: 1.200 M KW.,
500 M KW., 300 M KW., 500
M KW., PO BYŁYM GS W ŚWI-
NICACH WARCKICH WOJ. KO-
NIŃSKIE. CENA 73.000**

**TEL. (0-601) 71-72-22
„ABAKUS” LUB 42-66-54.**

(21.PK / 98)

KOMINEX S.C. SALON

**SPRZEDAŻY KOMINKÓW OFERUJE PRO-
MOCJĘ WKŁADU KOMINKOWEGO FIRMY
„CHEMINEES PHILIPPE” PRIMO**

- ☐ cena z Vat - 1700 zł
- ☐ 100% żeliwa
- ☐ moc znamionowa 12 KW
- ☐ kubatura grzewcza 470 m³
- ☐ opcje: boczne szyby, grill
- ☐ 5 lat gwarancji

**62-800 Kalisz, ul. Warszawska 16
Tel. / fax (0-62) 766-40-41**

**Czynne od poniedziałku do piątku
od 9.00 do 17.00
w soboty od 9.00 do 14.00**

(21.20 / 97)

Firma Wielobranżowa



PRAWDZIWA STAL

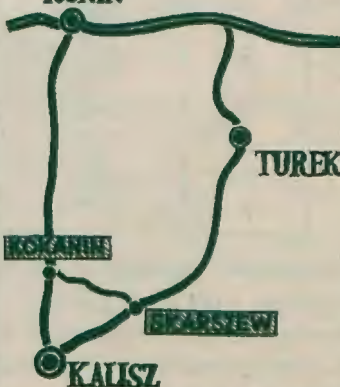
62 - 815 Kokanin 46 k/ Kalisz
tel / fax (0 - 62) 7612 - 906

OFERUJEMY

*wyroby hutnicze
w pełnym
asortymencie*

*Przy zakupach hurtowych
negocjacje cenowe, transport.*

KONIN



(31 / V / 95)



REDAKCJA

**62-700 TUREK
ul. Kaliska 2
tel. / fax
(0-63) 78-53-41
78-08-00
0-601-79-10-71**

Ukazuje się od 24 listopada 1991 roku na terenie miasta Turku oraz gmin: Brudzew, Dobra, Kawęczyn, Malanów, Przykona, Swinice Wareckie, Tuliszków, Turek, Uniejów, Władysławów. Pismo należy do Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Jest laureatem konkursów dla prasy lokalnej: ogólnopolskiego, zorganizowanego w 1994 roku przez Instytut na Rzecz Demokracji w Europie Wschodniej (nagroda 11 stopnia) oraz regionalnego, zorganizowanego w 1996 roku w Poznaniu (nagroda „Głosu Wielkopolskiego”).

WYDAWCA: PPH Konimpex, 62-510 Konin, ul. Spółdzielców 3.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Andrzej Piasecki (redaktor naczelny), Irena Kubiak, Katarzyna Łuczak, Anna Zawadka **ORAZ współpracownicy:** Zbigniew Bartosik, Hanna Choinka-Bartosz (grafiki), Marek Jabłoński, Sylwin Jafra (obróbka fot.), Wojciech Neneman (redaktor techniczny), Ewa Ogrodowczyk, Stanisław Stasiak, Andrzej Szewczyk, Mariusz Wachowicz. **SEKRETARIAT:** Agnieszka Stasiak. **FOTOSKŁAD:** Mirosław Buda.

BIURO OGŁOSZEŃ: Turek ul. Uniejowska 6, tel. 78-47-49.

*Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach.
Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.*

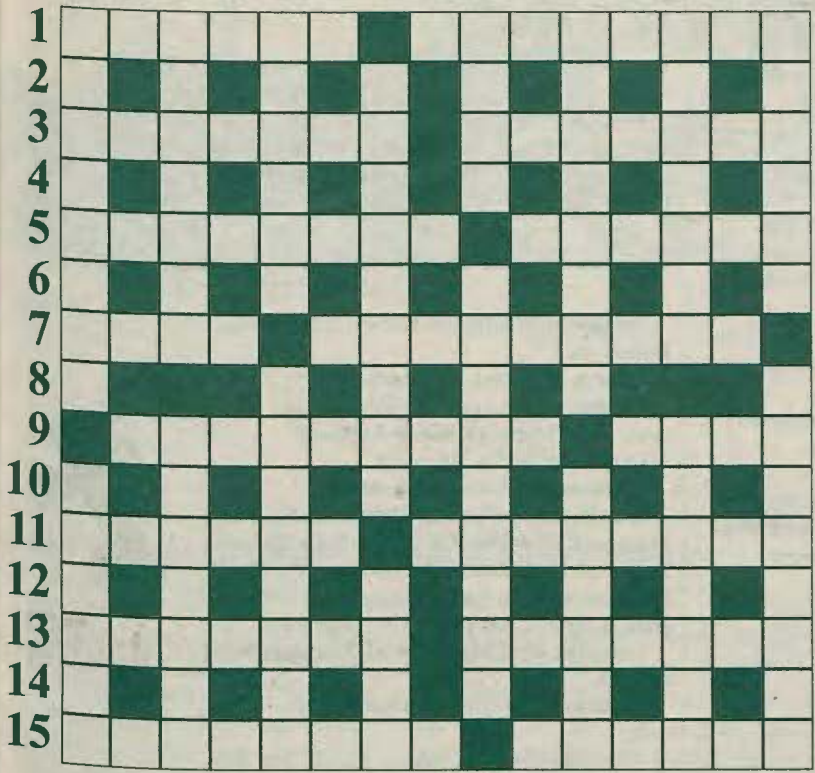
KONTO: BS o/ Turek 16101120-85550001-71202-27001-1. NIP 665-000-11-48. ISSN-1232-1052. INDEX 357596.

DRUK - Drukarnia Poznańska - spółka z o.o. - Poznań ul. Ziębicka 16.

Krzyżówka dla dorosłych

KUPON
2

A B C D E F G H I J K L M N O



Rozwiązanie utworzą kolejne litery z pól: (J15, C14, K14)(G8, I13, A12, N3, O3, N1)(B1, G15, H9, N1, K5, D3, C15, D9, A11).

POZIOMO: 1A) Zakończenie, finał, kres, koniec. 1H) Morfina lub kokaina. 3A) Statek rybacki łowiący ryby za pomocą ciągniętej po dnie sieci. 3I) Robotnik pracujący przy spawaniu. 5A) Trójbój. 5J) Nakrycie głowy. 7A) Co ... to obyczaj. 7F) Stan gotowości do działania; np. górskie lub raskunkowe. 9B) Odbiornik telewizyjny. 9L) W mit. gr.: nimfa odtrącona przez Narcyza. 11A) List bez podpisu, często oszczerczy. 11H) Mityczny król Sparty, mąż Heleny. 13A) Prawy dopływ Solawy, w niej utonął książę J.Poniatowski. 13I) Upośledzona umysłowo, niedorozwinięta. 15A) Zakłócenie spokoju; kłótnia, zajście. 15J) Kawalek, porcja odkrojonego chleba.

PIONOWO: A1) Nauka o cechach i kryteriach piękna; ogólna teoria sztuki. A10) Cecha dodatnia charakteru, umysłu. C1) Druki, rękopisy, dokumenty pisane w jęz. włoskim. C9) Samolub, sobek. E1) W dawnym prawie polskim wpisanie aktu prawnego do ksiąg sądowych. E8) Przystępuje do spowiedzi. G2) Dostosowanie urzędów do cech fizycznych i psychicznych człowieka. G12) Klatka na taśmie filmowej.

I1) Niechęć, uraza, pretensja. I6) Nauka zajmująca się zagadnieniami prawidłowej wymowy. K1) Zgromadzenie zakonne; zakon. K10) Najstarszy wielkiem członkiem rodziny. M1) Płóciennicze obuwie sportowe z krótką cholewką, na gumowej podeszwie. M9) Stolica Sudanu. O1) Struś australijski. O8) Państwo w pd. Afryce, stolica Gaborone.

ROZWIĄZANIA Z 51 „ET”:

Krzyżówka dla dorosłych: „Przybieżeli do Betlejem pasterze, grając skocznie Dzieciąteczku na lirze”.

Krzyżówka dla dzieci: „Jakiś w Wigilię takiś cały rok”.

NAGRODY:

Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki dla dorosłych wylosował pan **Waldemar Madejski** z Malanowa.

Za poprawne rozwiązanie krzyżówki dla dzieci nagrodę wylosowała **Ania Skieresz** z Turku.

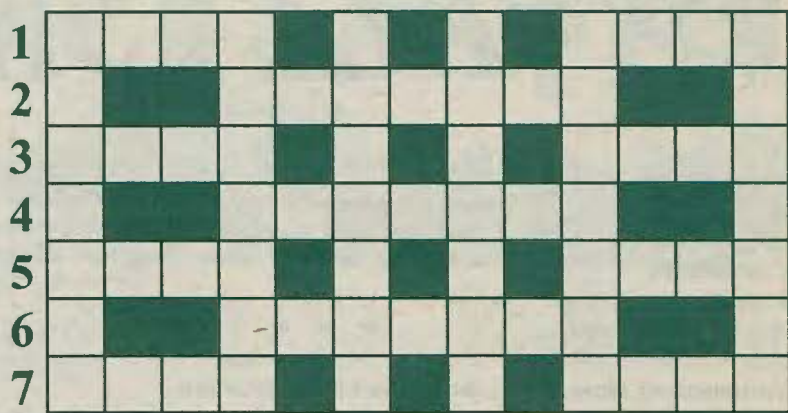
Po odbiór nagród prosimy zgłosić się do redakcji „Echa Turku”, ul. Kaliska 2.

Zwycięzcom gratulujemy i zapraszamy do dalszej zabawy. Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem do 22 stycznia br.

Krzyżówka dla dzieci

KUPON
2

A B C D E F G H I J K L M



Rozwiązanie utworzą kolejne litery z pól: (I2, D3, G2)(H1, E6, J4, I4, J3, M3)(C3, A7, A3)(D5, C1, A5, M6)(M4, J5, F1, I6, A4).

POZIOMO: 1A) Kosmetyk do pielęgnacji skóry. 1J) Nieprzyjaciel. 2D) Gra w filmie. 3A) Łączy dwa brzegi rzeki. 3J) Popularny płaz. 4D) Próba, kontrola, sprawdzenie. 5A) W nim kompot. 5J) Z nitką. 6D) Dziecinne łóżeczko na biegunach. 7A) Samochód. 7J) Koń maści czarnej.

PIONOWO: A1) Grupa osób delegowana do wykonania określonego zadania. D1) Jan (1838-93), polski malarz historyczny, „Bitwa pod Grunwaldem”. F1) Pocisk z łuku, kuszy. H1) Najlepsi uczniowie. J1) Zarozumialec wśród smorfów. M1) Pociski ręczne lub artyleryjskie wypełnione materiałem wybuchowym.

Z Wyniki konkursu ZABAWKOMANIA organizowanego przez sklepy "NATALIA" (Plac Wojska Polskiego 12) i "OLENKA" (ul. 650-Lecia 8) (część druga)

Nagrody główne: 200 zł - Łukasz Tylki - ul. Młodych, Turek; 70 zł - Seweryn Augustyn - Os. Wyzwolenia, Turek.

Nagroda za ankietę: Wiktor Antas - ul. Kolska Szosa, Turek.

Nagrody niespodzianki: 1) Nikola Grzesiak - ul. Legionów Polskich, Turek; 2) Marek Sobczak - ul. Zadworna, Tuliszków; 3) Beata Klimek - ul. Dąbrowskiego, Turek; 4) Szymon Matusiak - ul. Wołodjowskiego, Turek; 5) Michał Bekata - Os. Wyzwolenia, Turek; 6) Magdalena Grącik - Os. Wyzwolenia, Turek; 7) Natalia Skierka - ul. Żwirki i Wigury, Turek; 8) Oskar Stelmazak - ul. Turecka, Malanów; 9) Józef Pakuła - ul. Kąckowskiego, Turek; 10) Lila Marczyńska - ul. Nowa, Przykona; 11) Katarzyna Kuśmirek - ul. Spółdzielców, Turek; 12) Filip Rybicki - Os. Wyzwolenia, Turek; 13) Adam Wilkanowski - ul. Spółdzielców, Turek; 14) Damian Gapsa - Os. Wyzwolenia, Turek; 15) Marta Nowak - ul. Dobrska, Turek; 16) Halina Radka - ul. Młodych, Turek; 17) Darian Sobczak - Bądków 1, p-ta Przykona; 18) Bartosz Remiszewski - ul. Powst. W-wy, Turek; 19) Katarzyna Dominiak - Golliszew; 20) Olga Zareba - ul. Spółdzielców, Turek; 21) Justyna Szczęsownska - ul. Broniewskiego, Turek; 22) Alina Karska - Janiszew; 23) Halina Kokot - ul. Smorańskiego, Turek; 24) Nikola Ruszkowska - Będziechów; 25) Waldemar Wojciechowski - ul. POW, Turek; 26) Patrycja Pacholska - ul. Topolowa, Stodków; 27) Arkadiusz Mocny, Tokary; 28) Sylwia Wilkanowska - ul. Składkowskiego, Turek; 29) Patrycja Nowak - Kawęczyn; 30) Mariena Sychalska - Pęczierzew.



Beata Marciniak

HOROSKOP od 14 do 20 stycznia

BARAN

Uda Ci się załatwić starą sprawę z nowymi ludźmi. Dzięki kontaktom ze Skorpionem dobrze zainwestujesz pieniądze, które nieoczekiwanie wpadną Ci w ręce. W czwartek nie narażaj się domownikom, staraj się iść im na rękę. Uwierz, że nie zawsze akurat Ty masz rację. W uczuciach stan zawieszona, nie wiesz, czego chcesz, co nie sprzyja porozumieniu. Ważne spotkanie w sobotę.

BYK

Pora nadeszła, by od słów przejść szybko do czynów. Osiągnąć możesz wiele, gwiazdy sprzyjają nowym inicjatywom zawodowym. W połowie tygodnia zastanów się, czy za bardzo nie uzależniaj się od osoby, dla której jesteś kimś z drugiego planu. Ktoś inny zechce wymusić na Tobie postępowanie niezgodne z Twoimi zasadami. Nie daj się! Docień rady Bliźniaka. W piątek odwiedź Wagę.

BLIŻNIĘTA

W pracy zjawia się szansa postępu w karierze. Jeśli masz wrażenie, że drepcesz w miejscu - rozglądaj się! Uważaj na zdrowie, zwłaszcza w poniedziałek i wtorek, pilnuj też, by pochopnie czegoś nie obiecać lub nie powiedzieć. Nastroj poprawi się w piątek. Czeka Cię piękny weekend, pełen ciepłych kontaktów z innymi, dobrych okazji i szczęśliwych zbiegów okoliczności. Unikaj Strzelca.

RAK

Nie będziesz mieć ochoty na poważne podejście ani do pracy, ani do partnera. Za to w głowie pojawiają się setki szalonych pomysłów, ale niektóre z nich da się zrealizować! Nowe możliwości, jakie odkryjesz po niespodziewanym spotkaniu, niech Ci nie przewrócą w głowie. Pod koniec tygodnia zaczniesz się martwić tym, co dalej. Niesłusznie. Będzie dobrze. Umów się z Lwem w środę.

LEW

Nie postępuj w sposób przewidywalny, zdołasz się na odrobnie szalenstwa, a wyjdzie Ci to na zdrowie. Zamiast martwić się, że w pracy ktoś próbuje Cię podgryzać, wybierz się na karnawałowe spotkanie z przyjaciółmi. Intrygant sam się ośmiesz. W środku tygodnia jeśli się odważysz, przeżyjesz miłą przygodę. W domu zaprowadź porządek dosłownie i w przenośni. Szanuj pomysły Rybki.

PANNA

Dzięki właściwemu układowi gwiazd, podejmiesz poważnie do pracy, a z bliską Ci osobą dojdiesz do porozumienia. Wywiązesz się ze wszystkich obowiązków, Twoje słowo będzie gwarancją dla każdego. Pod koniec tygodnia zadbaj o odpoczynek, spokój w domu Ci to ułatwi. Nie wchodź w niepewne interesy. W piątek zatroszcz się o Wodnika, to z czasem będzie procentować.

WAGA

Możesz mieć skłonności do czepiania się ludzi i nadmiernego wymądrzania. Uważaj, nie każdy przelknie Twoją krytykę. Za to w sprawach urzędowych - tych już rozpoczętych - możesz liczyć na powodzenie. Załatw to, czego nie udało się skończyć w starym roku, ale niczego nowego nie zaczynaj. W pracy przyjrzyj się osobom, z którymi chcesz iść do przodu. Ufaj starym przyjaciołom.

SKORPIÓN

Takt, spokój i precyzja - jeśli je zachowasz, masz szansę na sukcesy finansowe, o których od dawna marzysz. Nie podejmuj jednak nowych przedsięwzięć w czwartek, bo może Ci się nie udać. W końcu tygodnia ogranicz rozróżność i nie pobażaj niskim zachciankom. W sobotę odczujesz ciepło i sympatię ze strony otoczenia. Nowa znajomość zwróci Ci w głowie. Poradz się wtedy Strzelca.

STRZELEC

Udzielaj rad, gdy Cię o to proszą, towarzyszy ludziom. Gdy chcą być z Tobą, ale nikomu nie narzucaj swoich opinii i swej obecności. Lubisz pochwały, więc pilnuj się, by nie paść łatwym łupem jakiegoś lizusa. Łatwiej Ci teraz będzie podejmować decyzje, do których Twoja sytuacja dojrzała. Czeka Cię sporo pracy i ważnych spotkań. Będą liczne zmiany i wydatki, gotówki nie zabraknie.

KOZIOROŻEC

Możesz podjąć odpowiedzialną decyzję co do przyszłości, nie wahaj się też brać spraw rodziny w swoje ręce. Umiesz teraz patrzeć dalej i widzieć więcej, niż inni. Staraj się przekonywać do swoich pomysłów, prosz, a nie rozkazuj. W pracy wiele spraw możesz jeszcze przesądzić na swoją korzyść. Skup się na tym zadaniu, jest najważniejsze. Fantastyczna zabawa z Wodnikiem już w sobotę.

WODNIK

Skłonności do działania Ci nie zabraknie, raczej trzeba będzie opanować pewne pomysły, by nie zaważały Twoją wyobraźnię... Pamiętaj, że nie każdy eksperyment da się przeprowadzić bezboleśnie. W pracy działaj z rozmysłem, ale szybko. Możesz liczyć tu na pomoc Bliźniaka i Byka. Problemu domowego nikt Ci nie pomoże rozwiązać, słuszną decyzję masz szansę podjąć w piątek.

RYBY

W pracy, jak na Twój gust, zmienia się za dużo. Nie podobają Ci się nowe wymagania i stare pobory, drażnią uwagi szefa i układy towarzyskie. Jeśli okażesz dobrą wolę oraz chęć przystosowania się, będą i korzyści. Trudny czas pomogą przetrwać starzy przyjaciele, o których nieco zapominasz. Twój nowy związek nie okaże się tak wspaniałym, jak sądził. Idź na bal, a zrelaksujesz się.

ECHO TOWARZYSKIE

USC informują

Turek: Hubert Słowiński, Dominik Mariusz Klamecki, Przemysław Łukasz Płoszaj, Dawid Sobieraj, Magdalena Patrycja Gawrońska, Diana Magdalena Kaniewska, Klaudia Magdalena Antas.



Przykona: Renata Zielonka i Tomasz Nita.
Turek: Małgorzata Bekalarek i Daniel Mojżuk, Anna Kozanecka i Krzysztof Kikosicki, Dorota Banasiak i Wojciech Darul.



Brudzew: Władysław Kazimierzczak, Janina Jurkiewicz.

Dobra: Marianna Przygońska.
Kawęczyn: Marianna Michalak, Jan Kubczak, Józef Mięksiak, Klara Zielonka.

Przykona: Stefan Trzepacz.
Malanów: Kazimierz Płociennik.

Turek: Zofia Skórka, Henryk Apelt, Józef Maciaszek, Bolesław Cieślak, Rozalia Herbich, Zofia Jarek, Tadeusz Macikowski, Romualda Izydorkiewicz, Honorata Madej, Helena Purcel, Natalia Nycek, Kazimiera Chrzęściewska.

Uniejów: Józef Matuszewski, Marianna Włodarczyk.

Tuliszków: Bogdan Kubiak, Ignacy Klimczak.

Władysławów: Stanisława Siwek, Jan Wilczyński, Stanisława Dzieciatkowska.



ROCZNICE

Wandzi i Jankowi Kaczkowski
z okazji 20 rocznicy ślubu dalszych lat wspólnego pożycia w zdrowiu, miłości i wyrozumiałości życzy:
Siostra Wiesława z całą rodziną

wszystkich najszybszych marzeń, samych przyjemnych w życiu zdarzeń serdecznie życzy:
Sasiadka Ania



Z okazji 30-tych urodzin **Robertowi Piskorskiemu** zdrowia, wszelkiej pomyślności i spełnienia marzeń życzą:
Rodzice i siostra Agata

dużo zdrowia, szczęścia, uśmiechu na co dzień, wspólnego zrozumienia z żoną i dziećmi życzy:
Żona, synowie i córka Aśka

ZYCZENIA

Jerzemu Gajewskiemu zam. w Ameryce życzą dużo zdrowia, wszystkiego najlepszego
Kuzynowie z Polski oraz kuzynka Fibichowa

URODZINY

Z okazji 18-tych urodzin **Jarkowi Piekarskiemu** sukcesów w życiu, szczęścia w miłości, dużo uśmiechu, dużo radości, spełnienia

IMIENINY

Z okazji imienin **Henrykowi Stelmach** wszystkiego najlepszego,

**Wkrótce
Dzień Babci
i Dzień Dziadka**

Przypominamy, że życzenia do tej rubryki przyjmujemy tylko do soboty 17 stycznia, do godz. 12.00.

Najukochańszemu
synowi, bratu i wujkowi
Kacprowi Spioch
z okazji ukończenia
16-tego roku życia
dużo zdrowia, uśmiechu
na twarzy, spełnienia
marzeń z tradycyjnym
sto lat życzą:
**Kochający Cię zawsze
rodzice, siostry
i siostrzeniec**

(10711/98)

USŁUGI POGRZEBOWE

M. Piątek, W. Papierska

62-700 Turek Dom: ul. Legionów Polskich 1/45
Dyżur całonocowy oraz w godz. 8.00-15.00
tel. (0-63) 78-41-25 ul. Poduchowne 16

(4027/95)

Kuba wybrał wolność

Nadeszła zima, a łabędź pływający po stawie przy ul. Dobrskiej nie odleciał w cieplejsze rejony świata. Widocznie tak bardzo polubił nasze miasto, że postanowił zostać. Odpowiedzialnym za opiekę nad pierzastym mieszkańcem Turku został dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2. Tak zdecydował wiceburmistrz Pawlak.

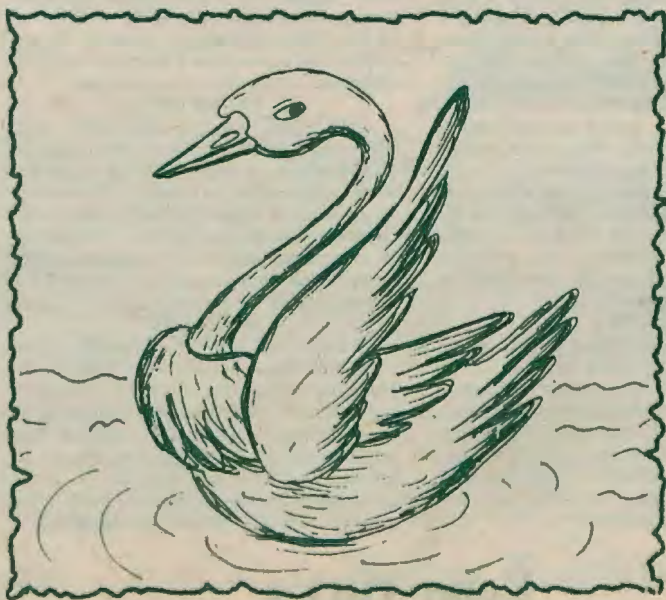
Gdy w pierwszej połowie grudnia zrobiło się mroźniej, mieszkańcy ulicy Dobrskiej i Łąkowej zaniepokojili się losem ptaka, który zaczął przymarzać do tafli lodu. Czytelnicy dzwoniли do „Echa” pamiętając, że dwa lata temu dziennikarze i strażacy wspólnie ratowali łabędzia. Do akcji włączyła się restauracja „Paradiso” i tam też nasz łabędź znalazł schronienie. „Echo” przekazało radosną wiadomość dyrektorowi „dwójki”, któremu jednak pomyliły się restauracje i zamiast iść do „Paradiso” poszedł do jednej z knajpek na Dobrskiej. Dlatego łabędź przez trzy dni był gościem eleganckiej restauracji.

Ostatecznie łabędź znalazł się jednak w szkole, gdzie przygotowano mu ciepłarniane wręcz warunki. Szkolny woźny zrobił dla niego budę, ale ptaszek nie chciał w niej zamieszkać. Szybko jednak stał się maskotką nauczycieli i dzieci, które dały mu imię Kuba. Po kilku dniach Kubuś stał się bardziej śmiały i ruchliwy. Dyrektor szkoły zaczął go nawet wyprowadzać na spacer, podczas których

będz z tęsknotą spoglądał na niebo. Za któryś razem rozłożył skrzydła i... odleciał.

Ale wrócił, choć nie na długo. Następnym razem już nie przyleciał do szkoły, ale widziany był na stawie. W piątek, 26 grudnia straż pożarna w Turku dostała wezwanie, aby ratować przymarzającego Kubusia. Dziwne to, bo w drugi dzień świąt było ciepło, a mrozu nie notowano od około tygodnia. Lecz cóż, wezwanie to wezwanie. Strażacy zabrali na samochód łódkę i pojechali na ul. Dobrską. Gdy już dopływali do łabędzia, aby pomóc mu wydostać się z lodu, ten odleciał.

Ale znów wrócił i pływa po stawie, obficie dokarmiany przez swych dorosłych i małych sąsiadów. MT



— Potracona przez samochód staruszka twierdzi, że umiera. Przybyłych radiowozem funkcjonariuszy policji prosi o księdza.
— Skąd ci, kobieto, księdza wytrzymałmy?
— To już ich w bagażniku nie wozita?
☆☆☆

Ordynator szpitala psychiatrycznego pokazuje młodemu psychiatrze miejsce, w którym będzie pracował.
— W tej sali leżą chorzy podający się za mechaników samochodowych.
— Gdzie oni są? Nikogo tu nie ma!
— Leżą pod łózkami i naprawiają...

HUMOR

Ginekolog opowiada w towarzystwie o ciekawym wypadku tzw. „zapatrzenia się”: kobieta, która podczas ostatnich dni ciąży czytała „Trzech muszkieterów” Dumasa wydała na świat trojaczki. Słyszac to, zrywa się jakiś mąż i woła:
— Na litość Boga! Muszę pędzić do domu! moja żona czyta akurat „Ali Babę i czterdziestu rozbójników”!

☆☆☆
Pewna kobieta przechodziła koło domu publicznego, gdzie odbywała się właśnie wyprzedaż sprzętu. Kupiła papugę w klatce. Przyniosła ją do domu. Podniosła plachtę, którą przykryta była klatka.
— O nowy burdel, nowa burdel mama - odzywa się papuga.
Kobieta szybko zakryła klatkę i postanowiła sprzedać papugę. Po jakimś czasie przychodzą córki i domagają się zobaczyć ptaka. Matka postanawia zaryzykować:
— O nowy burdel, nowa burdel mama i nowe panienki...
Klatka zostaje przykryta. Przychodzi z pracy mąż i chce zobaczyć ptaka. Kobieta postanawia dać jej ostatnią szansę i odkrywa klatkę:
— O nowy burdel, nowa burdel mama, nowe panienki, tylko Zygmus ten sam stary wierny klient....